

Siostry walczącej Korei! Wasz wróg jest naszym wrogiem, wasze zwycięstwa są naszymi zwycięstwami!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

SOBOTA 3 MARCA 1951 ROKU.

Nr 61

Pod przewodnictwem WKP(b) i Wielkiego Stalina kroczą po drodze pokojowego budownictwa NARÓD RADZIECKI ODNIÓSŁ NOWE ZWYCIĘSTWO

Czwarta po wojnie obniżka cen w ZSRR wywołała entuzjazm w miastach i wsiach Kraju Rad

MOSKWA (PAP). — Ogłoszony przez wszystkie dzienniki radzieckie i rozgłoszone radiowo komunikat oficjalny o nowej niższej cenie artykułów spożywczych i towarów przemysłowych lotem błyskawicy oblać cały Związek Radziecki.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) wprowadzająca dalszą, czwartą z kolei w okresie powojennym niższą cenę, która da ludności dodatkową oszczędność w wysokości 34.500 milionów rubli, powitana została przez całą ludność Związku Radzieckiego jako nowy wspaniały sukces ustroju socjalistycznego, jako krok do dalszego podniesienia dobrobytu narodu radzieckiego, jako nowe świadectwo stalnowskiej polityki pokojowej.

Na terenie całego Związku Radzieckiego odbywają się spontaniczne wiece, na których ludność daje wyraz swej radości i uczuciom głębokiej wdzięczności dla partii komunistycznej, rządu radzieckiego i Wielkiego Stalina. W zakładach przemysłowych Moskwy, Leningradu, Uralu, Donbasu, Baku i innych ośrodkach przemysłowych ZSRR robotnicy na liczących wiecach i masówkach wyrażali swą radość i dumę z rosnącej stale potęgi i bogactwa ojczyzny socjalistycznej — ostoju pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Na wieloletniemu wiecu załogi moskiewskich zakładów budowy samochodów im. Stalina

— „ZIS”, kierownik oddziału, laureat Nagrody Stalinowskiej, Iwanow, oświadczył: „Potężny kraj socjalizmu pod kierownictwem partii bolszewików, pod przewodnictwem Stalina odniósł nowe zwycięstwo. Nowa niższa cena — to świadectwo pokojowej polityki Związku Radzieckiego i jego potęgi gospodarczej, ogromnych zdobyczy narodu”.

MOSKWA (PAP). — W związku z ogłoszeniem postanowienia Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o nowej obniżce państwowych cen detalicznych na artykuły spożywcze i towa-

ry przemysłowe, dyrektor Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR — prof. Lew Iwanow w rozmowie z korespondentem TASS oświadczył m. in.:

Postanowienie to jest nowym wyrazem potęgi państwa socjalistycznego i przejawem troski Rządu o dobrobyt narodu radzieckiego.

Państwo radzieckie prowadzi politykę systematycznego obniżania cen i zwiększania siły nabywczej rubla. Dzięki obniżce cen, dokonanej w latach 1947 — 1950, ludność Związku Radzieckiego zaoszczędziła 500 miliardów rubli. Już w końcu roku 1948 masy pracujące Związku Radzieckiego mogły za swe zarobki na być dwa razy więcej towarów niż w ostatnim kwartale 1947 roku. W roku 1949 realne zarobki robotników i

urzędników ponownie wzrosły o 12 proc., a w roku ubiegłym o dalsze 15 procent.

Wielkie osiągnięcia naszej ekonomiki socjalistycznej — oświadczył prof. Iwanow — stanowią jaskrawy kontrast z sytuacją istniejącą w krajach kapitalistycznych. Tam ceny najważniejszych towarów nieprzerwanie rosną, a realne zarobki spadają.

W państwach kapitalistycznych rośnie nędza mas pracujących

NOWY JORK (PAP). — Ogłoszone ostatnio przez prasę amerykańską dane statystyczne świadczą o stalem wzroście obciążenia podatkowego ludności pracującej w Stanach Zjednoczonych. Robotnicy i pracownicy umysłowi musieli oddać w 1950

roku 25 proc. swych zarobków na pokrycie podatków. W najbliższym czasie obciążenie to ma być zwiększone do 35 proc.

LONDYN (PAP). — Ceny artykułów pierwszej potrzeby w Wielkiej Brytanii nieustannie rosną. W ostatnich dniach nastąpiła podwyżka cen, m. in. odzieży o 10 proc., bielizny pościelowej — o 20 do 25 proc., wyrobów dzianych — o 25 proc., ubrań dziecięcych — o 25 proc.

RZYM (PAP). — Prasa włoska donosi, iż rząd de Gasperi'ego podnosi ceny węgla o 30 proc. Rządowa polityka obniżania stopy życiowej ludności wywołuje falę protestów w całym kraju.

JADWIGA KOSEL, ekspedientka sklepu Domu Włókienniczego CT, oświadcza:

— Jestem matką i kiedy słyszę o wojnie, w oczach staje mi obraz dzieci koreańskich, mordowanych przez hordy amerykańskich zbrodniarzy wojennych.

Niech mój głos przylączy się do głosów ludzi całego świata, wołających o zapobieżenie nowej wojnie. Wierzę, że uchwała Światowej Rady Pokoju i stanowisko walczącego wytrwale o sprawę pokoju Związku Radzieckiego, pozwoli utrwalić bezpieczeństwo świata.

Masowymi podpisami pod Apellem Światowej Rady Pokoju zadokumentujemy naszą postawę.

Dr med. JÓZEF SIERSOZEMSKI, adiunkt Kliniki Akademii Medycznej w Łodzi, oświadcza:

Towarzysz Stalin w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Pravdy”, wskazał, że można usunąć groźbę wojny. Wskazania te mają dla nas, lekarzy i naukowców, szczególne znaczenie. Nie do pomyślenia bowiem jest twórcza praca w warunkach hysterii wojennej, jaką starają

Z prac Światowej Rady Pokoju

Powołanie Sądu Konkursowego Międzynarodowych Nagród Pokoju

BERLIN (PAP). — Na sesji w Berlinie Światowa Rada Pokoju przyjęła projekt regulaminu Międzynarodowych Nagród Pokoju, przewidujący poniższe postanowienia:

ART. 1.
Światowa Rada Pokoju postanawia kontynuować przyznawanie trzech Międzynarodowych Nagród Pokoju, w wysokości 5 milionów franków każda, które ustanowił I Światowy Kongres Obrońców Pokoju, uchwalając, że będzie je przyznawała raz do roku.

ART. 2.
Nagrody te mogą być przyznawane za dzieła literackie, artystyczne, filmowe i naukowe, które przyczyniły się najsukcesyjnie do utrwalenia pokoju między narodami.

ART. 3.
Światowa Rada Pokoju zastrzeże sobie prawo ufundowania, poza tymi Nagrodami Międzynarodowymi, jednej lub kilku innych nagród, jak również Złoty Medal. Rada zastrzeże sobie prawo zmniejszenia liczby nagród, a w wypadku jeżeli poziom przedstawionych dzieł będzie nie dość wysoki — nieprzyznania żadnej nagrody.

ART. 4.
Do konkursu dopuszczane będą dzieła przedstawione przez organizacje, (Dalszy ciąg na str. 2)

Przyjaźń niemiecko-polska zapewnia pokój w Europie

Hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP). — Z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej Prezydent Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych ogłosił następujące hasła:

- 1) Przyjaźń niemiecko-polska przyczynia się do zapewnienia pokoju w Europie.
- 2) Nasz Plan 5-letni oraz Plan 6-letni Polski Ludowej — to droga do pokoju i dobrobytu obu narodów.
- 3) Niech żyje prezydenci Wilhelm Pieck i Bolesław Bierut.
- 4) Niech żyje nierozwalna przyjaźń między narodem niemieckim i polskim.
- 5) Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.
- 6) Przyjaźń niemiecko-polska jest cięsem dla podżegaczy wojennych.
- 7) Przyjaźń niemiecko-polska jest warunkiem pokoju.
- 8) Naród niemiecki i naród polski walczą wspólnie po stronie Związku Radzieckiego w obronie pokoju światowego.
- 9) Układ Warszawski z czerwca 1950 roku stanowi trwałą podstawę przyjaźni niemiecko-polskiej.
- 10) Niemiecko-polska wymiana handlowa podnosi dobrobyt obu narodów.

Dla pokoju, dla socjalizmu Ludzie pracy miasta Łodzi w sprawie uchwały Rady Pokoju

JADWIGA KOSEL, ekspedientka sklepu Domu Włókienniczego CT, oświadcza:

— Jestem matką i kiedy słyszę o wojnie, w oczach staje mi obraz dzieci koreańskich, mordowanych przez hordy amerykańskich zbrodniarzy wojennych.

Niech mój głos przylączy się do głosów ludzi całego świata, wołających o zapobieżenie nowej wojnie. Wierzę, że uchwała Światowej Rady Pokoju i stanowisko walczącego wytrwale o sprawę pokoju Związku Radzieckiego, pozwoli utrwalić bezpieczeństwo świata.

Masowymi podpisami pod Apellem Światowej Rady Pokoju zadokumentujemy naszą postawę.

Dr med. JÓZEF SIERSOZEMSKI, adiunkt Kliniki Akademii Medycznej w Łodzi, oświadcza:

Towarzysz Stalin w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Pravdy”, wskazał, że można usunąć groźbę wojny. Wskazania te mają dla nas, lekarzy i naukowców, szczególne znaczenie. Nie do pomyślenia bowiem jest twórcza praca w warunkach hysterii wojennej, jaką starają

się rozpętać imperialiści amerykańscy. Niewzruszone stanowisko Związku Radzieckiego w obronie pokoju dodaje nam siły do walki. Szczególnie ostatnia wypowiedź towarzysza Stalina jeszcze bardziej uwydatniła pokojową politykę Związku Radzieckiego i wojenną, zabórczą politykę podżegaczy do nowej wojny.

Ob. CECYLIA ZIŁKO, czyścicielka z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, oświadcza:

— Sledząc w prasie obrady Rady Pokoju w Berlinie, dowiedziałam się, że uchwalony został Apel, żądający zawarcia paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw. Pod tym Apellem podpisywać się wszyscy. Jestem przekonana, że w naszym oddziale nie znajdzie się nikt, kto byłby temu przeciwny i nie doceniał tak ważnego zagadnienia w chwili obecnej, kiedy awanturnicy wojenni szykują nową wojnę.

Pokój jest potrzebny wszystkim ludziom na świecie, toteż wszyscy — jak to wskazał niedawno towarzysz Stalin — powinniśmy o niego walczyć, a podżegaczy wojennych zmusić do zrezygnowania ze swych haniebnych zamiarów. W tej walce o pokój będziemy się wzorować na wielkim Związku Radzieckim, który nieustraszenie dąży do zapobieżenia wojnie, który jest ostoją pokoju i pragnie, aby matki w żadnym kraju na świecie nie oplakiwały swych dzieci. W tej walce o pokój będziemy realizować zadania, jakie przed nami postawił Pierwszy Obywatel

naszej Ludowej Ojczyzny — Bolesław Bierut — na VI Plenum KC PZPR.

Podpisanie umowy między CSR i NRD

PRAGA (PAP). — W Pradze podpisana została umowa o współpracy kulturalnej na rok 1951 pomiędzy Czechosłowacją a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Umowa przewiduje szeroka wymianę doświadczeń między obu krajami w dziedzinie szkolnictwa, oświaty, literatury, sztuki, wychowania fizycznego itd.

Tow. Arkadiusz Sobolew ambasadorem ZSRR w Polsce

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało tow. Arkadiusza Aleksandrowicza Sobolewa ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Polsce.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło tow. Wiktora Zacharowicza Lebediewa od obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Polsce.

W kraju ludzi pracy

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) o czwartej po wojnie obniżce państwowych, detalicznych cen towarów powszechnego użytku, to nowy, wielki triumf gospodarki socjalistycznej, to nowy wspaniały dowód wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną, to potężny cios w kapitalistów i imperialistów, a zarazem przykład i zachęta dla mas pracujących zarówno tych krajów, które weszły już na drogę budownictwa socjalistycznego, jak i tych, w których klasa robotnicza na czele mas ludowych prowadzi zaciętą walkę przeciwko ustrojowi wyzysku człowieka przez człowieka, przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu.

Pierwsza obniżka cen nastąpiła w Związku Radzieckim w grudniu 1947 r. i dzięki niej ludzie radzieccy zyskali 86 miliardów rubli w stosunku rocznym. Dzięki drugiej obniżce cen z dnia 1 marca 1949 r. ludzie radzieccy zyskali 71 miliardów rubli rocznie. Dzięki trzeciej obniżce cen z dnia 1 marca ubiegłego roku zyskali 110 miliardów rubli rocznie. Obecna obniżka cen przynosi ludziom radzieckim 27,5 miliarda rubli. Ogółem w wyniku tych czterech obniżek ludzie radzieccy zyskali blisko 300 miliardów rubli rocznie, tzn. blisko trzy czwarte rocznego budżetu ZSRR, nie licząc oszczędności, jakie zapewniła jednocześnie obniżka cen na rynku kolechowym.

Bohaterska praca ludzi radzieckich pod przewodnictwem WKP(b) i kierownictwem towarzysza Stalina przyniosła wspaniałe owoce, stworzyła potęgę, która w latach wojny z faszystym uratowała ludność od zagłady, a w latach powojennych stała się główną siłą światowego obrotu pokoju. Bohaterska praca ludzi radzieckich przyniosła wspaniałe owoce w postaci stałego wzrostu i dobrobytu wszystkich obywateli radzieckich. Z roku na rok każdy człowiek radziecki może kupować więcej chleba, mięsa, ryb, win, materiałów włókienniczych, obuwia, papierosów. Z roku na rok każdy człowiek radziecki może zaspokajać więcej potrzeb o charakterze luksusowym. Czy jest drugi ustrój poza socjalizmem, który mógłby poszczycić się tak wspaniałymi osiągnięciami? Czy jest drugi ustrój, który by lepiej dbał o człowieka pracy?

„Socjalizm — powiedział towarzysz Bierut na VI Plenum KC naszej Partii — czyni wszystko dla rozwoju człowieka, dla podniesienia jego materialnych i duchowych osiągnięć, uczy cenić w człowieku jego godność, pobudza w nim szlachetne idee i gorącą miłość dla swego kraju ojczystego i dla postępowych dążeń ludzkości.

Imperializm upaja się kultem dolara, który tęczy się w dół, a człowiekiem pogardza. Ustrój społeczny, który nie ceni człowieka, skazany jest na zagładę”.

Budując fundamenty ustroju socjalistycznego w Polsce, uczymy się z przykładów radzieckich, że socjalizm realizuje się przez konsekwentną, doprowadzoną do zwycięskiego końca walkę z wrogiem klasowym. Uczymy się z przykładów radzieckich, że szybkość zbudowania społeczeństwa socjalistycznego zależy od naszego własnego wysiłku patriotycznego, od wykonania i przekroczenia planów gospodarczych. Wykonanie i przekroczenie zadań pierwszego roku Planu 6-letniego oraz stabilizacja złotego i oparcie go na bazie złota umożliwiły nam obniżkę cen artykułów konsumcyjnych i przemysłowych, wprowadzoną od 1 stycznia br. Obecnie, walcząc o wykonanie i przekroczenie planu drugiego roku Planu 6-letniego, walcząc o zwiększenie wydajności pracy i zmniejszenie kosztów własnych produkcji, o podniesienie poziomu gospodarowania, wiemy, że przyniosą one wzrost naszej siły gospodarczej i umocnią nasze bezpieczeństwo narodowe.

Na naszej drodze będziemy musieli pokonać wiele trudności, stoczyć niejedną bitwę z wrogiem klasowym, aby dojść do tych osiągnięć, którymi szczyścić się może człowiek radziecki. Ale z osiągnięć radzieckich czerpiemy niewzruszoną pewność, że weszliśmy na jedyną słuszną drogę, na drogę Lenina i Stalina, na drogę, która zabezpiecza naszą niepodległość i zapewnia dobrobyt najszerzym masom pracującym w Polsce.

DZIŚ rozpoczynamy druk nowej powieści pióra **LEONA GOMOLICKIEGO** p. t. **„LOKAUT”**

Patrz strona 8

Przodujące kobiety Łodzi



HELENA OKRÓJ — przódka, a obecnie instruktorka w ZPB im. Dzierżyńskiego, wielokrotna przodowniczka pracy. Helena Okrój jest jednocześnie zastępczą działaczką społeczną i organizatorem grupy partyjnej. Jako aktywistka tow. Okrój troszczy się o produkcję, o wykonanie planów. Załoga Zakładów im. Dzierżyńskiego wybrała ją delegatką na Kongres LK.



MARIA KUNICYŃ — pracuje w Zakładach Dzierżyńskich im. Rychlińskiego. Niedawno z robotniczy została awansowana na stanowisko majstra. Maria Kunicyń pracuje aktywnie w szeregach LK, w ekipie łączności miasta we wsi, oraz jako wiceprzewodnicząca rady kobiecej. Dowodem zaufania, jakim obdarzają ją kobiety jest fakt, że wybrano ją delegatką na Kongres LK.



MARCJANNA GŁODOWSKA — szwaczka Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Wółczanka” jest także delegatką na Kongres Ligi Kobiet. Marcjanna Głodowska jest znaną przodownicą pracy. Na cześć Kongresu zwiększyła ona wydajność swej pracy, osiągnęła 150 proc. wykonania bazy akordowej. Ob. Głodowska pracuje aktywnie w organizacji Ligi Kobiet.

PRZYJAŹŃ Z POLSKĄ

Wywiad z premierem rządu NRD tow. Otto Grotewohlem dla „Trybuny Ludu“

Z okazji rozpoczęcia w dniu 1 marca Miesiąca Przyjaźni Niemiec - Polskiej na terenie całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tow. Otto Grotewohl udzielił wywiadu korespondentowi „Trybuny Ludu“ w Berlinie.

1) PYTANIE: Miesiąc Przyjaźni Niemiec - Polskiej, który obchodzony będzie po raz pierwszy na terenie całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jest niewątpliwie wielkim wydarzeniem w dotychczasowych stosunkach między naszymi narodami. Czy zechciałby Pan, Panie Premierze, jako jeden z ordonów-ników idei przyjaźni niemiecko-polskiej, wskazać na główne elementy, które doprowadziły obecnie do jej urzeczywistnienia?

ODPOWIEDZ: Nasza polityka pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim znajduje uzupelnienie w ustosunkowaniu się do krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim do naszych sąsiadów, nowej Polski i Czechosłowacji, jak również wszystkich pokój miłujących narodów. Zachodnie mocarstwa pragnęłyby przez kształcenie granic na Odrze i Nysie w granicę trwałej nienawiści między Niemcami a ich wschodnimi sąsiadami. Kiedy jasne się stało, że wielka Republika Polska stracona jest dla anglo-amerykańskiego imperializmu, imperialistyczne mocarstwa zachodnie oraz ich plenipotenci zaczęli wykorzystywać sprawę granic na Odrze i Nysie dla wzniecania nienawiści między narodami. Heca w sprawie granic na Odrze i Nysie potrzebna im jest, aby w tym miejscu Europy rozniecić wzburzoną pożogę wojenną. Myśm unięstwilil to zarzewie wojny, ponieważ nie chcemy wojny, lecz pragniemy pokoju. Granica na Odrze i Nysie jest dla nas granicą pokoju, która gwarantuje przyjazny stosunek z narodem polskim.

2) PYTANIE: Demokratyczna młodzież niemiecka, nadzieja i duma Republiki, zorganizowana w Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej - FDJ - wielokrotnie dawała wyraz temu, że gotowa jest wraz z młodzieżą polską bronić pokojowej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W jakim stopniu świadomość takiej decyzji przeniknęła do całej młodzieży i do reszty społeczeństwa?

ODPOWIEDZ: Wolna Młodzież Niemiecka (FDJ) otworzyła nową kartę w historii niemieckiego ruchu młodzieżowego oraz jej stosunku do młodzieży innych narodów. W statucie FDJ powiedziane jest: „Wolna Młodzież Niemiecka stoi w obozie pokoju i demokracji, na którego czele znajduje się Związek Radziecki. Jako członek Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, FDJ walczy o realizację zasad i celów Światowej Federacji, o związek bratni i solidarności młodzieży niemieckiej z po-

stepową młodzieżą wszystkich narodów“.

Silną podstawą przyjaźni między polską i niemiecką młodzieżą jest uznanie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju. Przewodniczący FDJ - Erich Honecker, wyraził to na III Zjeździe Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Mówiąc o usiłowaniu imperialistów podżegania Niemców przeciw Polsce - Honecker oświadczył: „Nie mamy zamiaru dać się użyć do tego celu. Granica na Odrze i Nysie jest dla nas granicą pokoju, poprzez którą podajemy przyjaźni narodowi polskiemu i polskiej młodzieży nasze dionie do współpracy“.

W niezmordowanej pracy oświatowej funkcjonariusze FDJ uświadamiali szerokie masy młodzieży o wielkim znaczeniu umów między rządem polskim a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej z dnia 6 czerwca 1950 roku, a specjalnie o wytyczeniu granicy pokoju na Odrze i Nysie, jako dalszym ważnym kroku na drodze do utrwalenia pokoju. Spotkanie młodzieży trzech krajów na Zlocie Młodzieży w Zittau 15. XI. 1950 r. było świętem przyjaźni i pokoju. Było ono wyrazem protestu przeciw zbrodniczym planom amerykańskich imperialistów - którzy chcieliby ślad nienawiści i niezgody w sercach młodzieży w Polsce, Czechosłowacji i w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Układ przyjaźni między Związkiem Młodzieży Polskiej i Wolną Młodzieżą Niemiecką z 26 września 1950 r. pokazuje, że między polską i niemiecką młodzieżą nie tylko nie ma już żadnych problemów, które dzielą ale, że młodzieży obu narodów wspólnie rozwiązują swoje pokojowe zadania.

3) PYTANIE: Naród polski z uwagą śledzi sprawę przesiedleńców niemieckich ze wschodu. Czy zechciałby Pan, Panie Premierze, wyjaśnić czytelnikom polskim, w jaki sposób problem ten rozwiązany został w NRD i jak przedstawia się on obecnie w zachodnich Niemczech?

ODPOWIEDZ: W Niemieckiej Republice Demokratycznej od r. 1945 wszyscy przybywający przesiedleńcy traktowani byli na prawach równych obywateli. Pokazuje to najlepiej wciąganie ich do procesu produkcji, prawo do równego kwaterunku, wielki udział przesiedleńców w korzyściach reformy rolnej i poważny udział w rzemiośle oraz handlu, specjalna opieka społeczna, jaką otacza się niezdolnych do pracy i starców oraz małe dzieci przesiedleńców.

W ramach ogólnego planowania kadr pracowniczych, przesiedleńcy traktowani są na równi z innymi. Prawie półtora miliona przesiedleńców pracuje zawodowo, w tym 150 tysięcy w administracji publicznej. Około 450 tys. przesiedleńców młodzieży uczy się, lub wciągnięte zostało do procesu produkcji. Niemiecka Republika Demokratyczna nie zna bezrobocia wśród młodzieży.

35 proc. pochodzącej z reformy rolnej ziemi przypadło przesiedleńcom. Ta droga nasi przesiedleńcy otrzymali ponad 90 tys. nowych gospodarstw chłopskich. Tym samym 400 tys. byłych przesiedleńców stało się znowu osadnikami. Kredyty i fundusze budowlane przyczyniły się do wzmocnienia nowych gospodarstw rolnych i do ogólnego polepszenia życia wszystkich przesiedleńców.

W zachodnich Niemczech dzieje się wręcz przeciwnie. Układ Poczdamski nie został wykonany, nie to stała przeprowadzona demokratyczna reforma rolna, a zbrodniarze wojenni i królowie koncernów w coraz szerszym zakresie powracają na kluczowe stanowiska. Przesiedleńcy traktowani są jako uciążliwi przybysze i niepożądani stołownicy. Mieszkają przeważnie w obozach i prowadzi w nędzy i opuszczeniu bezradnie, godną pożałowania egzystencję.

Trzymani są oni przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne oraz przez rząd w Bonn, świadomie w rozgoryczeniu, aby stali się posłusznymi najemnikami w przysłowiowych do trzeciej wojny światowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Ale również wśród przesiedleńców w zachodnich Niemczech bierze już górę rozsadek. Widzą właściwe cele amerykańskich podżegaczy wojennych oraz stawiają opór Adenauerowi i jego pomocnikom. Akcja uświadamiająca, prowadzona przez Narodowy Front Demokratyczny Niemiec, przez zwolenników pokoju w zachodnich Niemczech oraz przez Komunistyczną Partię Niemiec (KPD), rozwija również i wśród przesiedleńców w zachodnich Niemczech masowy ruch, zmierzający do ustanowienia zjednoczonych, niezależnych, demokratycznych i pokojowych Niemiec, a tym samym do zapewnienia pokoju w Europie i na całym świecie.

4) PYTANIE: Pokój zależy w poważnym stopniu od tego, czy Niemcy będą zjednoczone i demokratyczne. Wiemy, że Niemiecka Republika Demokratyczna znajduje się wraz z

Polską w jednym obozie pokoju i postępu. Współpraca i przyjaźń niemiecko - polska jest jednym z warunków pokoju w Europie i na całym świecie. Jak jest oddziaływanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej na zachodnie Niemcy i jak szerokie są kola walące o pokój w zachodnio - niemieckim społeczeństwie?

ODPOWIEDZ: Przy tym pytaniu pragnę powołać się na moją deklarację rządową w Izbie Ludowej z dnia 30 stycznia 1951 r. Stanowisko narodu niemieckiego pokazuje wyraźnie jak dalece rząd NRD reprezentował szeroką opinię, kiedy zaproponował przez mój list do doktora Adenauera w Bonn, powołanie Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, celem utworzenia ogólnoniemieckiego, suwerennego, demokratycznego i pokojowego rządu tymczasowego, dla opracowania traktatu pokojowego dla zjednoczonych Niemiec oraz stworzenia warunków dla przeprowadzenia wolnych, ogólnokrajowych wyborów. Po apelu Izby Ludowej z 30 stycznia 1951 r. do parlamentu w Bonn, nie ulega już żadnej wątpliwości, że rząd p. Adenauera ze swoimi osądzeniami i postępowaniem znajduje się w sprzeczności z wolą naszego narodu w całych Niemczech. Nawet sam wicekanclerz z Bonn, Bluecher, musiał stwierdzić w Sztutgarcie: „Świat powinien zdać sobie sprawę z tego, że naród niemiecki w 99 proc. wypowiada się przeciwko remilitaryzacji“.

Ze wszystkich stron Niemiec, ze wszystkich warstw społecznych Ni-

emiecka Republika Demokratyczna otrzymuje codziennie potwierdzenie tego faktu. Organizacje wszelkiego rodzaju, robotnicy, chłopci, nauczyciele, technicy, artyści, duchowni, kupcy, eksporterzy i fabrykan ci, rzemieślnicy i rękodzielnicy, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, wszyscy oni wyrażają pragnienie zjednoczenia Niemiec, pokoju i walki przeciwko remilitaryzacji.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ludność naszego kraju będą wobec tego kontynuować wysiłki, celem przywrócenia jedności naszej ojczyzny, zawarcia traktatu pokojowego i wzmocnienia walki przeciwko remilitaryzacji. Cele te stają się z każdym dniem coraz bardziej nieodpartym żądaniem całego narodu. Albowiem - „nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec Demokratycznych i pokój miłujących obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego - wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelwom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmi nie krajów europejskich przez imperialistów świata“ (Stalin).

Z życzeniem spełnienia tych słów zwycięstwa i pokoju miłujących ludzi w Niemieckiej Republice Demokratycznej podają w dniu rozpoczęcia „Miesiąca Niemiecko - Polskiej Przyjaźni“ swoim polskim przyjacielom i sąsiadom dion przyjaźni. Po wieloletniej nienawiści i wojnach między niemieckim a polskim narodem, niechaj nastanie wreszcie era pokoju i przyjaźni.

Wywiad przeprowadził
MARIAN PODKOWIŃSKI

U naszych przyjaciół

W NOWYCH TUNELACH METRA MOSKIEWSKIEGO

Nowa stacja moskiewskiego metra - „Komsomolska - Okólna“ - jest największą stacją metra na świecie. 100 tys. pasażerów na godzinę, a około 2 milionów w ciągu doby przewinie się przez jej sale, korytarze i perony. Stację Komsomolską będą obsługiwały 24 pary ruchomych schodów.

STAŁY ROZWÓJ MECHANIZACJI ROLNICTWA RUMUŃSKIEGO

W ostatnich dwóch latach znacznie zwiększyła się baza materialno-techniczna rolnictwa rumuńskiego. Pracujące chłopstwo Rumunii otrzymało 6.000 traktorów oraz tysiące innych maszyn rolniczych. Przyczyniło się to do ogromnego podniesienia poziomu mechanizacji robót rolnych. Podczas gdy w 1948 r. traktory zaorwały około 65.104 ha, to w roku ub. powierzchnia ta zwiększyła się do przeszło 2.000.000 ha.

SZYBKI WZROST SPÓŁDZIELCZOŚCI CHIŃSKIEJ

Ruch spółdzielczy w Chińskiej Republice Ludowej wykazuje na przestrzeni ostatnich 2 lat szybki rozwój. Gdy w roku 1949 liczba zrzeszonych w spółdzielniach członków wynosiła 13.000.000 osób, to w roku 1950 wzrosła ona do 25.000.000. W tym samym czasie liczba spółdzielni wzrosła o przeszło 70 proc., zaś wy sokosć udziałów - o 224 proc. W końcu 1950 roku na terenie Chińskiej Republiki Ludowej istniało o gółem 45.000 spółdzielni wszelkiego rodzaju.

Nowa obniżka cen detalicznych w ZSRR

Podajemy w skrócie artykuł wstępny „Prawdy“ z dnia 1 marca br.

W dniu dzisiejszym opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) o nowej niższej cenach detalicznych cen towarów przemysłowych i artykułów żywnościowych. Uchwała rządu radzieckiego i Ko-

mitetu Centralnego WKP(b) jest nowym, wybitnym dowodem stałej troski partii i rządu o człowieka radzieckiego, o ogólny wzrost dobrobytu i rozwój kultury mas pracujących naszego kraju.

Partia Lenina - Stalina realizuje konsekwentnie politykę obniżania cen towarów przemysłowych i artykułów żywnościowych. W przemówieniu wygłoszonym na zebraniu w borow 9 lutego 1946 r. towarzyszył Stalin oświadczył:

„Nie mówiąc już o tym, że w najbliższej przyszłości zniesiony zostanie system karikowy, zwróci ci się szczególną uwagę na rozszerzenie produkcji przedmiotów masowego użytku, na podniesienie stopy życiowej mas pracujących drogą stopniowej niżki cen wszystkich towarów...“

W okresie powojennym w ZSRR przeprowadzono już trzykrotnie niżkę cen detalicznych. Przeprowadzana obecnie nowa niżka cen ma na celu dalsze podwyższenie stopy życiowej mas pracujących. W wyniku niżki państwowych cen detalicznych, dodatkowe potanie towarów powszechnego użytku wyniesie 27,5 miliarda rubli w skali rocznej. Suma ta jest dla budżetu państwowego czystą stratą, a jednocześnie czystym zyskiem dla ludności.

Wprowadzona z dniem 1 marca 1951 r. niżka cen towarów powszechnego użytku stała się możliwą na bazie potężnego rozwoju socjalistycznego przemysłu i rolnictwa.

W opublikowanej uchwale Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) powiedziano, że „w związku z nowymi sukcesami, osiągniętymi w 1950 roku w dziedzinie rozwoju przemysłu i rolnictwa, dzięki podwyższeniu wydajności pracy i zmniejszeniu kosztów własnych produkcji, rząd radziecki i Komitet Centralny WKP(b) przeprowadził nową, czwartą z kolei niżkę państwowych detalicznych cen towarów powszechnego użytku“.

Jak wiadomo roczny plan produkcji globalnej przemysłu na rok 1950 wykonano w 102 proc., a produkcja przemysłowa wzrosła o 23 proc. w porównaniu z rokiem 1949. W przedsiębiorstwach radzieckich polepszyło się wykorzystanie urządzeń, przeprowadzono poważne prace w dziedzinie zastosowania nowej techniki w przemyśle, wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła o 12 proc., koszty własne produkcji spadły o 6 proc. W gospodarce rolnej osiągnięto nowe sukcesy w dziedzinie rolnictwa, spółdzielczej hodowli bydła oraz umocnienia organizacyjno-gospodarczego kolechozów.

Na bazie rozwoju gospodarki narodowej dochód narodowy ZSRR wzrósł w r. 1950 o 21 proc. w porównaniu z r. 1949, co pozwoliło znacznie polepszyć sytuację materialną robotników, chłopów, inteligencji i zapewnić dalsze rozszerzenie produkcji socjalistycznej w mieście i na wsi.

Podczas gdy w Związku Radzieckim prowadzi się konsekwentnie politykę obniżania cen i systematycznego podnoszenia stopy życiowej oraz poziomu kultury mas pracujących, w krajach kapitalistycznych imperialiści forsują szalony wyścig zbrojeni, zwalając na barki mas pracujących coraz większe brzemie rosnących wydatków wojennych. W krajach kapitalistycznych miliony ludzi są ofiarami bezrobocia,

głodu i nędzy, ofiarami stałego wzrostu opodatkowania, systematycznego podwyższania cen towarów powszechnego użytku; w związku z tym gwałtownie kurczy się stopa życiowa mas ludowych. Według danych Ministerstwa Pracy USA, w Stanach Zjednoczonych po wybuchu wojny w Korei znów wzrosły znacznie koszty utrzymania, które jesienią 1950 r. przekroczyły prawie o 80 proc. poziom przedwojenny.

W przeciwieństwie do kapitalizmu socjalizm jest nie do pomyslenia bez stałej troski państwa o pomyślenie narodu. Na tym polega podstawowe prawo rozwoju naszego socjalistycznego społeczeństwa.

Cały nasz wielomilionowy naród z ogromnym zadowoleniem i radością powitał uchwałę rządu radzieckiego i KC WKP(b) o nowej niższej cenach detalicznych cen towarów powszechnego użytku. Naród nasz, bezgranicznie oddany wielkiej sprawie Lenina - Stalina, będzie pracował ofiarnie dla dobra ojczyzny radzieckiej, dla szczęścia mas pracujących, będzie osiągał coraz większe sukcesy na polu pokojowej, twórczej pracy w imię triumfu komunizmu.

Zgon wybitnego pisarza Wsiewołoda Wiszniewskiego

MOSKWA (PAP). - Po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 51 lat wybitny pisarz radziecki - Wsiewołod Wiszniewski.

Śmierć Wiszniewskiego jest ciężką stratą dla literatury radzieckiej. Wsiewołod Wiszniewski był ulubionym pisarzem milionów czytelników radzieckich.

Wsiewołod Wiszniewski znajdował się zawsze w pierwszych szeregach bojowników o pokój. W artykułach publicystycznych piętnował on imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny.

Za sztukę pt. „Pamiętny rok 1919“ Wiszniewski otrzymał Nagrodę Stalinowską. Zmarły był zastępcą sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich.

Obrady Plenum NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA (PAP). - W dniu 1 bm. obradowało pod przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej ZSL Józefa Niecki, rozszerzone Plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Referat pt. „Hasło narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni w pracy ZSL“, wygłosił wiceprezes NKW - Stefan Ignar.

W wyniku obrad Plenum NKW ZSL podjęło uchwałę, w której przyjęto tezę referatu wiceprezesa NKW - Ignara i przemówienia sekretarza NKW - Juszkiewicza jako wytyczne działania ZSL i zobowiązało wszystkie ognia organizacyjne ZSL do walki o pełną ich realizację.

Komisja Sejmowa rozpoczęła pracę nad budżetem i planem gospodarczym na r. 1951

WARSZAWA (PAP). - 28 lutego br. odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu. Obradom przewodniczył poseł Oskar Lange (PZPR). Na posiedzeniu ustalono plan pracy Komisji nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1951 i nad projektem ustawy budżetowej na rok 1951 oraz omówio-

no problematykę tegorocznego budżetu i planu gospodarczego.

Preliminarz budżetowy na rok bieżący rozpatrywany będzie łącznie z projektem Narodowego Planu Gospodarczego. Budżet podzielony został na poszczególne działy gospodarki narodowej, a nie, jak dotychczas, na resorty.

Zagadnienia związane z budżetem na rb. omówił wiceminister finansów - E. Drożdżowski. Budżet na rok 1951 jest w formie i treści realizacją zasady jednolitego socjalistycznego systemu budżetowego w naszym państwie.

Zastępca przewodniczącego PKPG - min. S. Jędrzychowski, omawiając zagadnienia Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1951, przedstawił główne zmiany w organizacji i metodologii planowania.

pracy pomagać mu będzie specjalny komitet. Charakter czasopisma powinien ulec zmianie, by zwiększyła się liczba czytelników i by stało się ono skutecznym organem propagowania idei pokoju.

„Premier Attlee występuje w roli zwolennika pokoju... Jasne jest, że premier Attlee jest nie za utrzymaniem pokoju, lecz za rozpoczęciem nowej agresywnej wojny światowej.“
(Z rozmowy towarzysza Stalina z korespondentem „Prawdy“).



Trybuna mr. Attlee
(Rys. M. Abramow - „Trud“).

Powołanie Sądu Konkursowego Międzynarodowych Nagród Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-szej)
Rada podejmie wszelkie kroki niezbędne do spopularyzowania nagrodzonych dzieł.

ART. 7.
Artykuły 8, 9 i 10 dotyczą spraw administracyjno-finansowych związanych z pracą Sądu Konkursowego.

Skład Sądu Konkursowego Międzynarodowych Nagród Pokoju na rok 1951 jest następujący: Pietro Nenni (Włochy) - przewodniczący, Pierre Cot (Francja) - wiceprzewodniczący, Mao-Dun (Chiny) wiceprzewodniczący, Wanda Wasilewska (ZSRR), Jan Mukarovsky (Czechosłowacja), Kusambi (Indie), Uphaus (USA), Lundquist (Szwecja), Jara (Meksyk), Helena Weigelbrecht (Niemcy), Kamel el Bindari Pasza (Egipt), Hewlett Johnson (Wielka Brytania), Jerzy Putrament (Polska), Gabriel d'Arbousier (Afryka), Pablo Picasso (Hiszpania).

ART. 5.
Do konkursu dopuszczają się również dzieła przedstawione Sądowi Konkursowemu przez Krajowe Sady Konkursowe w porozumieniu ze Światową Radą Pokoju.

ART. 6.
Nagrody Pokoju wydawane będą przez Światową Radę Pokoju. W celu opracowania odpowiednich wniosków, Rada powołuje Sąd Konkursowy, składający się z członków Rady reprezentujących różne narodowości. Spośród nich dokonany zostanie wybór przewodniczącego i dwóch wiceprzewodniczących. Sąd ten bada poszczególne kandydatury i przedstawia swe wnioski Światowej Radzie Pokoju, która rozstrzyga sprawę zwykłą większością głosów.

Uchwała w sprawie organu prasowego

BERLIN (PAP). - Światowa Rada Pokoju przyjęła uchwałę następującej treści:
Rozwój światowej akcji w obronie pokoju wymaga udoskonalenia

istniejącego czasopisma, które winno uzyskać o wiele szerszy zasięg. W tym celu Światowa Rada Pokoju prosi p. Pierre'a Cota, by objął kierownictwo tego czasopisma. W tej

Upadek gabinetu Plevena

spowodowany rozbieżnością zdań wśród partii koalicji rządowej

cymi wpływami partii komunistycznej.

PARYŻ (PAP). - Jak już podaliśmy, we wtorek wieczorem rząd Plevena podał się do dymisji. Przyczyną dymisji jest rozbieżność zdań między partiami koalicji rządowej w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

PARYŻ (PAP). - Prezydent Auriol rozpoczął rozmowy w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Pleven odmówił ponownego podjęcia się tej misji, wobec czego na prośbę prezydenta, podjął rozmowy wstępne Georges Bidault.

Prasa francuska nie ukrywa, że istotną przyczyną reformy ordynacji wyborczej jest strach przed rosną-

Kierując się wytycznymi VI Plenum Komitetu Centralnego, organizacja wojewódzka PZPR

WYKONA ZADANIA PLANU GOSPODARCZEGO

i usprawni pracę partyjną

Fragmenty referatu i sekretarza KW PZPR tow. Leona Stasiaka wygłoszonego na rozszerzonym Plenum Komitetu Wojewódzkiego w Łodzi

Pierwszą część referatu i sekretarza KW PZPR, tow. Leon Stasiak poświęcił omówieniu sytuacji międzynarodowej, charakteryzując z jednej strony — krwiożerczy imperializm amerykański, dążący do nowego wojny, z drugiej — pokojową politykę ZSRR i państw demokracji ludowej. Wyzysk mas pracujących, obniżenie się stopy życiowej na zachodzie, niesłychany ucisk w krajach kolonialnych — oto polityka obozu wojny. Stały wzrost dobrobytu, zmniejszenie cen, wspaniały rozwój przemysłu, budownictwa, kultury — to osiągnięcia obozu pokoju, na które go czele stoi wielki Związek Radziecki.

Przechodząc do omówienia walki o pokój, tow. Stasiak podkreślił, jak silnie wiąże się to zagadnienie z walką o wykonanie Planu 6-letniego.

Szeroko omówił referent zagrożenie frontu narodowego, konieczność silnego zwarcia szeregów milionów Polaków do walki o pokój.

Nowe normy — źródłem wzrostu wydajności

Plan na rok 1951 przewiduje wzrost wydajności pracy dla zatrudnionych w przemyśle o 13 procent, podczas gdy w roku 1950 wzrost wydajności na jednego pracownika grupy prz. przemysłowej wyniósł 9 procent.

Wzrostowi wydajności sprzyja wprowadzenie w dużej ilości zakładów lepszych, nowoczesniejszych maszyn i urządzeń. Wzrost wydajności osiąga się przez wprowadzenie nowych norm pracy. Mamy już sześć przykładów z naszego terenu, świadczących o wpływie nowych norm na wzrost wydajności, chociaż niedawno zostały one wprowadzone.

Robotnicy fabryki im. Wilhelma Piecka w Żychlinie wykonują przeciętnie 139 proc. nowej podwyższonej normy. Robotnicy zakładów „Metalurgia” w Radomsku wykonują przeciętnie 119 proc. nowej normy. Takich zakładów, których załogi przekraczają nowe normy, mamy w naszym województwie wiele.

O zrozumieniu przez klasę ro-

botniczą tego ważnego zagadnienia, świadczą liczne fakty dobrowolnego przyspieszenia przez załogę terminu przejścia na nowe normy, a w wielu wypadkach korygowanie i podwyższanie przez robotników tabeli norm, opracowanej przez administrację. Inicjatorem przedterminowego wprowadzenia nowych norm była i w naszym województwie dziesiąta, składająca się przeważnie z młodzieży — załoga Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie.

Plan na rok 1951 zakłada rewizję norm we wszystkich tych gałęziach przemysłu, gdzie dotychczas tej rewizji nie dokonano. W roku 1951 musimy nie tylko osiągnąć założone wskaźniki wzrostu wydajności pracy, ale musimy także skończyć z niezdrowym zjawiskiem wyprzedzania wzrostu wydajności przez wzrost płac, z niedopuszczalnymi zjawiskami łamania dyscypliny norm, dyscypliny plac i dyscypliny zatrudnienia.

Zlikwidować przerosty personalne

W roku 1951 trzeba również skończyć z marnotrawstwem grosza publicznego, z nieeliczeniem się z istotnymi potrzebami, z tworzeniem wielkich wielosobowych instytucji, które, gdyby uczciwie i rzetelnie pracowały, mogłyby obsłużyć, i to dobrze, nie tylko jedno województwo lecz wiele.

Ważnym dla przykładu wojewódzka Delegatura PZZ. W instytucji tej do niedawna siedziało dwadzieścia kilkadziesiąt ludzi. Mówi siedział, bo trudno pracę większości tam pracujących inaczej określić. Do takiej surowej oceny daje nam prawo przebieg akcji skupu zboża i niedociągnięcia w tej akcji w terenie. A przecież obok Delegatury Wojewódzkiej są jeszcze jednostki powiatowe PZZ z dość liczną obsadą.

Ważnym przykładem jest także działalność w naszym województwie jednostek PGR. Zatrudnia również kilkadziesiąt osób — kadra biurowo — administracyjna, której nie kontroluje terenu. Ta wielosobowa grupa pracownicza nie potrafiła uporządkować sytuacji w terenie, zlikwidować nadwyżek w GS, nadużyć przy podziale takich artykułów jak węgiel, nawozy, nie potrafiła dopiwnować klasowej linii w pracy Społecznych Ośrodków Maszynowych itd.

Przemysł metalowy wykonał plan produkcyjny na rok 1950 w 111,5 proc., co jest poważnym osiągnięciem. Ale wymienimy również braki w pracy tego przemysłu: zatrudniono ponad plan 8 proc. robotników; zapracowano dodatkowo 181.000 godz. nadliczbowych; przekroczone fundusz plac o 9 proc.; na skutek awarii przemysł metalowy naszego województwa stracił 19.584 godzin produkcyjne.

Przy rewizji norm, przeprowadzonej w końcu ubiegłego roku, wyszły również na jaw duże braki organizacyjne w wielu zakładach metalowych.

Przemysł chemiczny wykonał plan w 108,5 proc., ale wykazał 359.000 godzin nadliczbowych oraz przekroczenie funduszu plac o 6 proc.

Przemysł drzewny naszego województwa wykonał plan w roku 1950 w 115 proc. Wyniki te są niskie, jeżeli je zestawimy z możliwościami, z ukrytymi, niewykorzystanymi rezerwami. Tylko 36 proc. załogi miało prace zakordonowane, z czego 10 proc. robotników nie wykonywało baz. Inni zaś robotnicy średnio wykonywali normy w 128 proc. Niedbalstwo pracy dyrekcji przysparzało to, że w przemyśle drzewnym zatrudniono w roku ubiegłym 19 proc. robotników ponad plan, że przekroczone fundusz plac o 9 proc.

Zadania na rok bieżący

W roku 1951 stoją przed naszym przemysłem poważniejsze i trudniejsze zadania.

Przemysł bawelniany ma plan wyższy w stosunku do roku ubiegłego o 17,9 proc. Osiągniąć to powinien przez wzrost wydajności pracy o 7,5 proc. przy zupełnej eliminacji ponadplanowych godzin nadliczbowych.

Przemysł wełniany, odzieżowy, jedwabniczy i dziewiarski mają

dajność pracy w tym przemyśle ma wzrosnąć o 10 proc. Przemysł drzewny ma w roku 1951 plan wyższy o 6 proc. Zrealizować go trzeba przez wzrost wydajności pracy, przy równoczesnym zmniejszeniu zatrudnienia o 11 proc.

Jak widzimy, czeka nas duży wysiłek produkcyjny oraz uparta walka o obniżenie kosztów własnych.

Aby osiągnąć zamierzone cele:

- 1 Instancje i organizacje partyjne muszą jeszcze bardziej niż dotychczas troszczyć się o rozwój współzawodnictwa, o popularyzację nowych jego form, o umasowienie produkcyjnych metod pracy.
- 2 Należy otaczać opieką, stworzyć warunki dla rozwoju wynalazczości i usprawnień w zakładach pracy.
- 3 Robotami akordowymi należy objąć większą, niż dotychczas ilość robotników. Ołbrzymia większość załogi powinna mieć pracę zakordonowaną i zadania swe wykonywać i przekraczać.
- 4 Należy podnieść stan doskonalenia i dokwalifikowania robotników i robotnic, by nie było pracowników nie wykonujących baz.
- 5 Należy przestrzegać planowego zatrudnienia, zlikwidować ponadplanowe godziny nadliczbowe.
- 6 Należy wypowiedzieć bezwzględnie walkę awariom przez właściwe rozplanowanie i wykonanie remontów kapitalnych i zapobiegawczych, oraz przez sy-

stematyczne, okresowe rozwijanie wszystkich urządzeń i właściwą ich konserwację.

7 Należy upowszechnić metody szybkościowego remontu, stosowane już dziś w wielu zakładach pracy, np. w Fabryce Sztucznej Jedwabiu w Tomaszowie lub w warsztatach parowozowych w Piotrkowie.

8 Należy wreszcie opracować w każdym zakładzie pracy w oparciu o normy zużycia szczegółowy plan oszczędności surowców, w szczególności surowców metali kolorowych, żelaza, stali, surowców włókienniczych i paliw płynnych — biorąc za podstawę oszczędną gospodarkę produkcyjną zakładów pracy.

Według planu na rok 1951 uzyskanie wzrostu akumulacji z tytułu obniżki kosztów własnych w przemyśle, budownictwie, rolnictwie, komunikacji i handlu ma wynieść w naszym kraju łącznie 10,2 miliarda zł. w nowej walucie.

Jakie wielkie znaczenie ma to zadanie świadczy fakt, że na inwestycje planowane w roku 1951 przewidziano łącznie sumę 23,1 miliarda złotych. Znaczący to, że 44,1 proc. pokrycia wydatków inwestycyjnych stanowi wzrost akumulacji, uzyskany z obniżki kosztów własnych.

Zadanie obniżki kosztów własnych jest więc podstawowym ogniwem planu roku 1951. Bez tej obniżki — wykonanie planu w założonych rozmiarach byłoby niemożliwe.

Trzeba, żeby tą sprawą żyła cała nasza Partia, wszystkie jej ogniwka, gdyż tylko to gwarantuje wykonanie naszych planów.

stacym słońcu terenowi. Gdzie tam! Obok pracowitości jednych jest próżniactwo i nierobstwo innych.

W wielu zespołach i majątkach jest bałagan, brak fachowej opieki i pomocy. Np. w reżenie Dębówka kilkadziesiąt osób wespole przebiega kartofle na eksport do Węgier. Wybrano najładniejsze, zapakowano do worków, załadowano do wagonów. Przed odjazdem pociągu przyjechała Komisja przekroiła kilka kartofli, stwierdziła rdzę i trzeba było kartofle wyładować z wagonów, wyssać z worków inie wysyłać do Węgier. Na marne poszła duża, kosztowna praca. Liczne są skargi z terenu że PGR dają zły przykład o kolicznym indywidualnym gospodarstwom. Niedawno temu meldowała nam o niewymyślonych sterach, pozostawionych na żer wronom i niepodobnie.

Trzeba, aby nasze komitety partyjne przyjrzały się pracy tych instytucji, uwolniły je od niepotrzebnych pracowników, którzy gdzie indziej mogą z większym pożytkiem pracować.

Delegatura PZZ zwołała już kilkadziesiąt osób. Okręgowy Zarząd PGR zmniejszył u siebie stan zatrudnienia z 179 na 113 osób. PZGS zwołał w ciągu stycznia 1.608 osób. Jesteśmy przekonani, że stan zatrudnienia może ulec dalszej redukcji — i że to wpłynie tylko na podniesienie poziomu pracy tych instytucji i podległych im placówek.

Kontrolować wykonanie planów inwestycyjnych

Na V Plenum KC naszej Partii — przy zatwierdzeniu projektu Planu 6-letniego, postawione zostało przed nami zadanie podniesienia poziomu pracy organizacyjnej do poziomu linii politycznej Partii.

Tow. Bierut powiedział wtedy:

„Jeśli Plan 6-letni w swych wielkich zadaniach wytwórczych i społecznych odzwierciedla linię naszej Partii, to dociągnięcie poziomu pracy organizacyjnej do tych zadań, polega na tym, aby każdy członek Partii nie tylko sam rozumiał te zadania, ale żeby umiał oddziaływać na swoje środowisko społeczne, na swych bezpartyjnych współtowarzyszach i wciągnąć ich do pracy nad realizacją tego zadania na tym odcinku, w którym tkwi, lub które może uaktywnić, pobudzić, zmobilizować“.

Trzeba stwierdzić, że Komitet Wo-

jewódzki, komitety powiatowe, miejskie i zakładowe i nasze podstawowe organizacje partyjne już częściowo, lepiej i skutecznie zajmują się zagadnieniami gospodarczymi.

Sprawy obniżenia kosztów własnych, rotacji środków obiegowych, opieka nad inwestycjami, coraz częściej stają na naszych zebraniach, na których podejmowane są wnioski, pomagające organizacji partyjnej i kierownictwu zakładu pracy.

Ale są jeszcze poważne braki, wskazujące na to, że nie zajmujemy się wszystkimi sprawami, że bardzo często pod naszym okiem dzieje się źle, że wkraczamy nieraz za późno.

Tak było z wielką inwestycją dla przemysłu bawelnianego w Ozorkowie. Fabrykę zbudowano na podmołku gruncie. Trzeba teraz specjalnego nakładu pracy i środków pie-

nięcych, by teren odwrócić. Przy budowie tej fabryki lekkomyślnie zepuło setki ton cementu, żwiru, wiele set metrów drzewa. Prace są przeterminowane, koszty budowy bardzo poważnie wzrosną.

Albo inny przykład: budowa internatu dla szkoły zawodowej przy fabryce „Boruta“. Od zewnątrz — jest to wielki i ładny gmach, ale wejźmy do środka, to przekonamy się, że sale są tak niskie, że głowa sięgnąć można do sufitu, że korytarze w tym internacie są ciemne i długie, że brak okien. Teraz dopiero trzeba wykuwać otwory okienne.

Fakty te świadczą o tym, że jak oka w głowie strzec trzeba naszych inwestycji, że nie trzeba się tylko cieszyć tym, że budujemy dużo, ale musimy zająć się do tych wszystkich budowli i przekonać się, jak się buduje, jakim kosztem i w jaki sposób.

Dowodzą to, że trzeba się więcej zajmować pracą organizacji partyjnych wśród robotników budowlanych i pracą polityczną wśród inżynierów i techników przedsiębiorstw budowlanych.

Wypadek z ozorkowską inwestycją przemysłową i internatem dla

właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych. W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słuszna linia Partii i słuszne uchwały mogą być narażone na szwank. Co więcej, gdy już dana jest słuszna linia polityczna, praca organizacyjna na decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii partyjnej — o jej realizacji, albo jej banalności.

Staba, niedostateczna jest praca naszej organizacji partyjnej na wsi. Uwytkowało się to z całą mocą podczas akcji skupu. W czasie tej akcji wyszły na jaw wszystkie braki, które ucza nas, że nie wystarczy mieć w gromadach organizacje partyjne — ale że trzeba z nimi pracować, trzeba je zbierać, wychowywać, dać im organizację i poszczególne ludziom zadania do wykonania. A właśnie brakiem w naszej pracy jest to, że organizacje gromadzkie nie zbierają się czasem po pół roku. Np. liczne są takie organizacje w Rawie Mazowieckiej, w Brzezinach, Łęczycy, Sieradzu. „Rekord“ pod tym względem pobili KP Radomsko, gdzie w gminie Konary organizacja partyjna gromady Zawada nie zebrała się przez okrągły rok.

Komitety partyjne muszą zacieśnić łączność z organizacjami w terenie

Winę za ten stan rzeczy nie tylko ponosi KP Radomsko, stwierdzić trzeba, że praca KW jest niedostateczna, i że muszą na odcinku naszej łączności z terenem nastąpić poważne zmiany.

Trzeba skończyć z tym, aby pracownicy polityczni KW dojeżdżali tylko do KP na odprawy, narady, posiedzenia egzekutywy — trzeba częściej dojeżdżać do gminnego komitetu, do organizacji gromadzkiej i tam im pomagać w pracy. Tyczy się to rzecz jasna również komitetów powiatowych.

Nieregularne zwoływanie zebrań gromadzkich organizacji partyjnych, brak troski o szkolenie partyjne powoduje, że niektóre z nich nie są w stanie przeciwstawić się kulackiej agitacji. Odezwaliśmy to w czasie Narodowego Spisu Powszechnego oraz odczuwamy w naszej walce o spółdzielnie produkcyjne.

Akcje wyborcze do władz partyjnych musimy wykorzystać do tego, by ożywić organizacje partyjne, by dotychczasowi sekretarze organizacji gromadzkich przyznali się samo krytycznie do braków i zaniedbań. Kampanię wyborów do władz organizacji partyjnych wykorzystajmy do postawienia na czele organizacji gromadzkich najlepszych ludzi. Tak samo będziemy musieli w

szkoly zawodowej przy fabryce „Boruta“ dowodzi również, że musimy być czujni, że nasze budownictwo odbywa się w ostrej walce klasowej, że wróg wszelkimi siłami chce przeszkodzić naszej wspaniałej pracy.

Na V Plenum tow. Bierut powiedział:

„Dopóki wśród mas pracujących, dopóki w wielu ważnych ogniwach naszego aparatu gospodarczego i państwowego działają zamaskowane agencje wrogich klas — mobilizacja czujności politycznej jest nieodzownym warunkiem paraliżowania podstępnych zakusów wroga.“

„Dopóki istnieją warstwy uprawiające wyzysk kapitalistyczny, podsycające chciwość kapitalistyczną i gotowość służenia interesom imperializmu — dopóty czujność rewolucyjna i walka klasowa przenikać musi każdy nasz krok, całą naszą pracę.“

W przeciwnym razie czekają nas porażki, bowiem każde osłabienie naszej czujności i aktywności politycznej automatycznie osłabia i wzmacnia wroga klasowego, podbudza i ożywia dywersyjną działalność reakcji“.

Wzmocnić kontrolę realizacji uchwał

Aby przeprowadzić narodowi w jego walce o pokój i Plan 6-letni, musimy jak najszybciej usunąć nasze słabości w pracy partyjnej.

Na czoło tych braków wysuwa się sprawa niedostatecznej kontroli wykonania uchwał. Wiele naszych organizacji i instancji nie śledzi za tym jak uchwały partyjne są wykonywane przez poszczególnych ludzi i instancje.

Podjęliśmy już wiele cennych uchwał, ale czy jest u nas codzienna organizacyjna kontrola wykonania tych słusznych uchwał? Czy np. Wydział Organizacyjny KW pomógł jakiemś komitetowi zakładowemu, lub gminnemu w opracowaniu planu pracy? Czy instruktorzy KW, KM i KP nastawiają swoje prace na kontrolę wykonania uchwał? Powiemy szczerze, że nie.

A niewykonanie podjętej uchwały oznacza dreptanie w miejscu, znaczny utopienie sprawy w powodzi słusznych słów.

Towarzysz Stalin nas nauczał: „Gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii Partii, od

przyszłej kampanii wyborczej wzmocnić nasze komitety gminne. Ostatnim z naszych najgłówniejszych braków, które chcemy wymienić — to braki naszej propagandy i szkolenia ideologicznego na wsi i w mieście.“

Niedostateczny jest nasz wysiłek propagandowy, nie trafiamy do mas, trzeba aby na każdym kroku widoczna była nasza propaganda, żeby trafiała do robotników i pracujących chłopów, do inteligencji pracującej, do młodzieży. Każde słowo prawdy, zanieśione w masę, wiąże naszą Partię z bezpartyjnymi, wychowuje masę i pozyskuje je do jeszcze większej i ofiarniejszej pracy dla walki o pokój i Plan 6-letni.

Sytuacja międzynarodowa, w jakiej wypadła nam pracować, wielkie plany gospodarcze na rok 1951 — stawiają przed nami ogromne zadania. Ale Partia nasza różnie i uśmiechnięta, różnie i hartująca się nasze kadry — zwalczamy nasze braki i błędy. Mamy wskazywać kierunki, na czele którego stoi tow. Bierut, a które uczy nas bolszewickiego stylu pracy i wychowuje nas na przykładzie WKP(b). Dlatego wiemy, że pójdziemy naprzód po wielkiej drodze LENINA i STALINA.

ALICJA MUSIAŁOWA

Przewodnicząca Z.G. Ligi Kobiet

Kongres Ligi Kobiet

I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, który odbywa się w przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet, ma niezwykle doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu kobiecego w Polsce.

Zbrodniczy imperializm amerykański, usiłujący zdobyć panowanie nad światem, grozi narodom widmem nowej, straszliwej wojny.

Amerkańscy podżegacze wojenni zbroją pospiesznie Niemcy Zachodnie, wypuszczają z więzień hitlerowskich przestępców wojennych i tworzą nowy Wehrmacht, który chcą użyć jako narzędzie agresji i znieszczenia przeciwko pokój miłującym krajom demokracji ludowej i Związkom Radzieckim.

Na Dalekim Wschodzie odradza się na rozkaz amerykański, dawny japoński militarizm, stanowiący bazę amerykańskich planów wojennych w Azji. Spokojny, pracowity lud koreański broczy krwią pod ciosami amerykańskich najazdźców. Kwitnące do niedawna wsie i miasta obracane są w ruiny.

Lecz narody świata nie oczekują już dziś biernego swego losu. Z każdym dniem wzrasta siła oporu mas pracujących krajów kapitalistycznych, których rządy są popularyzującymi wykonawcami woli Wall-Street. Coraz poważniejszy staje się wkład Niemieckiej Republiki Demokratycznej i postępowych sił Niemiec Zachodnich do walki przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, do walki o pokojowe, demokratyczne Niemcy. Wzrasta potencjał gospodarczy i potężniejsze niezłomna wola obrony pokoju w krajach demokracji ludowej. Wciąż rosnąca potęga Związku Radzieckiego, jego konsekwentna, pokojowa polityka, czynią z ZSRR niezwykłą twierdzą i ostoję pokoju.

Naród polski daje wyraz swej zdecydowanej woli czynnej walki o pokój przez wzmocnienie wysiłku nad wykonywaniem Planu 6-letniego, wzmacnianiem obronności naszego kraju, jego dobrobytu i kultury. Kobiety polskie, którym Plan 6-letni otworzył nieznane przedtem perspektywy pracy zawodowej, możliwości szerokiego awansu społecznego w oparciu o rozwój ich zdolności i twórczych sił, oddają, jak powiedział prezydent Bierut — „dla realizacji porządkujących zadań Planu 6-letniego swą wytrwałą pracę ożywioną uczuciem ich gorących serc”.

W tych warunkach przed Kongresem Ligi Kobiet stoją niezwykle poważne zadania. Kongres L. K. i obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet dadzą wyraz jednoci kobiet miast i wsi, skupiających się wokół Rządu Ludowego i Prezydenta, Bolesława Bieruta, w szerokim froncie narodo-

wym do walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Kongres Ligi Kobiet pogłębi więzy międzynarodowej solidarności, łączące kobiety polskie ze wszystkimi walczącymi o pokój kobietami świata, zrzeszonymi w ramach Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Współczucie i podziw dla kobiet walczących w Korea, przyjaźń dla kobiet Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Albanii, dla dzielnych kobiet Chińskiej Republiki Ludowej, pełne poparcie i sympatie dla walki jaką toczą niemieckie kobiety, bojowniczkami o pokój — znajdują swój głęboki odzwierciedlenie w treści obrad Kongresu i obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Ze szczególną serdecznością podkreśla w tych dniach mieszkanki naszych miast i wsi uczucia siostrzanego miłości i głębokiego podziwu, jakie żywią dla przodujących całego świata kobiet radzieckich.

Podsumowując osiągnięcia, jakie przyniosła im Polska Ludowa, kobiety polskie uczczą Międzynarodowy Dzień Kobiet i Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet wzmocnieniem swego udziału w realizacji II roku Planu 6-letniego. Dążyć będziemy do zwiększenia liczby kobiet czynnych zawodowo, do wzmocnienia ich udziału w ruchu współzawodnicztwa, do podnoszenia kwalifikacji zawodowych kobiet pracujących, do coraz lepszego wykonywania pracy zawodowej, do zwiększania oszczędności w zużyciu surowców i maszyn.

Specjalne miejsce w treści obrad

Kongresu znajdzie sprawa dalszego wzmocnienia podstawowej komórki państwa ludowego — rodziny, opartej o wspólnotę ideową wszystkich jej członków.

Omawiane będą obowiązki kobiet-matek, których zadaniem jest wychowanie młodego pokolenia w duchu gorącego patriotyzmu i solidarności z całym obozem pokoju i postępu.

Przygotowania do Kongresu i 8 marca dały wyraz zrozumienia tych zadań przez masy kobiece.

Kobiety miast i wsi podejmowały liczne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia swego święta i Ogólnopolskiego Kongresu. Włókniarzki z Łodzi, górniczki i hutniczki ze Śląska, pracownice fabryk konfekcyj z Warszawy, robotnice Nowej Huty, Wrocławia i wielu innych ośrodków przemysłowych podejmowały i wykonywały zobowiązania przekraczania norm, zwiększania oszczędności w zużyciu surowców i maszyn, poprawie stanu higieny i kultury miejsca pracy.

Pracujące chłopki — członkinie Kół Gospodyń ZSCh — czczą Kongres 8 marca przez aktywny udział w akcji skupu zboża, kontraktacji zbóż i trzody i przygotowaniach do wiosennej akcji siewnej.

Gospodynie domowe — żony robotników i pracowników, przeprowadzały pod kierunkiem rad narodowych pracę nad usprawnieniem placówek żywienia zbiorowego, urządzeń opieki nad matką i dzieckiem oraz innych placówek usługowych swego terenu. W pracach przygotowawczych czyn

ny udział brały związki zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej. We wszystkich zakładach pracy, w kołach terenowych Ligi Kobiet i w Kołach Gospodyń ZSCh odbyły się zebrania wyborcze, na których dokonano wyboru delegatek na konferencje powiatowe. Na konferencjach powiatowych wybierane były delegatki na Kongres. Reprezentują one przodujące robotnice i najbardziej aktywne, pracujące chłopki, nauczycielki i inteligencję twórczą oraz gospodynie domowe.

Na Kongres przybędzie z całego kraju tysiąc delegatek. Opowiedzą one o osiągnięciach i troskach swego terenu, zastaną się nad dalszym kierunkiem rozwoju ruchu kobiecego w naszym kraju, uchwalą statut naszej organizacji i wybiorą jej władze. W obradach Kongresu wezmą również udział przedstawicielki ZSRR, przedstawicielki krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Cały przebieg przygotowań do Kongresu, jak i gorący entuzjazm i zapał, z jakim kobiety podchodzą do tej sprawy, zrozumienie dla roli i zadań Kongresu, jakie wykazują na zebraniach, poczucie odpowiedzialności, z jakim wybrane delegatki podchodzą do swojej roli — jest gwarancją, że I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet spełni swoje zadanie — zmobilizuje najszerze rzesze kobiet Polskiej Ludowej pod kierownictwem czołowego oddziału klasy robotniczej w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Wiera Inber

Mówią kobiety radzieckie

Plosząc uspienie wiejskich równin i zagłuszając miejski rozgwar, kobiety - siostry, do Was mówię ze Zjazdu Kobięcego Moskwa.

Choć jeszcze śnieg okrywa ziemię, jak dawniej mróz powietrze ścina i w przeoranej roli drzemie skryta zielenia ozimina, to jednak jasność w niebie leży i wiosną pachnie świeży wietrzyk, a do odległych z nim rubieży dolata kobiet głos radzieckich.

O siostry za kordonem wazym, przyjmijcie nasze pozdrowienie! Niech żyje przyjaźń! Na jej straży stoimy w Moskwie niewzruszenie.

Nas nie rozdziela ocean, ni góry... Głos nasz wszędzie dojdzie. W walce o pokój razem trwamy, by dzieci mogły żyć spokojnie.

Niech nie zaznają więcej wojny, niech je ominie śmierć fala... Walczmy o pokój, by wróg zbrojny na nowo świata krwią nie zalał.

Walczmy o pokój, żeby atom nie zniszczył miast w rozkwitłych parkach. Dajmy zapłatę podżegaczom; niech biorą po bankierskich karkach!

Walczmy, by światu pokój nastał, jak wiosna, którą mamy w miastach!

przełożył Grzegorz Timofiejew.

Do Piotrkowa dotarł Plan 6-letni

LUDZIE WIELKIEJ BUDOWY

Powietrze jest przesycone lekką, wilgotną mgłą, przez którą spogląda się na świat, jak przez przydymione szkło. Widziane stad, od ulicy, kontury wielkiej budowli zacierają się, tracą swą ostrość i cała ściana na szarego muru wsiąka w ciemnoniebieskie tło horyzontu. Tylko tam, po prawej stronie, gdzie mocniej padają promienie rannego słońca, rysują się wyraźnie falista linia tuki sklepów nowej fabryki. I to właśnie rzuca się w oczy każdemu: nowa, niezmana dotychczas „sylwetka” fabryki. Nie ponura „buda” fabrykancka lub niski pawilon o „zabitym” dachu, ale taki właśnie — rozległy kompleks jasnych budynków, wylętnych od góry w symetrycznej linii. Dodajesz wtedy w myśl: „so-

cialistyczne budownictwo przemysłowe”.

No, a potem, gdy znajdziesz się na terenie budowy, gdy przez zwaly piasku, gliny, barykady z desek, przewedrujesz cały wielki plac wzdłuż i wszerz — wykończone już hale i miejsca, na których dopiero rosną mury — powiesz z uznaniem i podziwem: „Ależ tu wszystko robi się po nowemu”. Nowe metody pracy, nowe maszyny i nowi ludzie.

Jeśli zaś chcesz dokładniej przypatrzeć się tym ludziom, poznaj ich i przekonaj się, co za siła pcha ich do tej roboty, czyni ich racjonalizatorami i przodownikami na budowie, to zaczniesz chyba... od Millerowej. Tak, koniecznie od Feliksi

Millerowej. Bo ona jest bodaj tutaj, na budowie, symbolem tych przemian.

Była służącą

Z Millerową nie można się dosyć nagać. Czy to dlatego, że słowa jej płyną warkotem, wesoło, przechodząc w głośnie okrzyki, tak jak u ludzi przywykłych do pracy na „wojnym” powietrzu, czy też dlatego, że przykuwa oczy jej zreżna sylwetka w robotycznym kombinzonie i diużki, wywinionych z fantazją „butach” — dość, że z „Millerka” rozmawia się jak ze starszą znajomą.

Obok — członkinie jej brygady transportowej rozładują samochód cementu. Jeden przesuwa worki drugiemu, za pomocą drobnych usprawnień worek szybko wędruje dalej. Millerowa, zawiązując chusteczkę pod brodę, rzuca w pewnej chwili: — Widzicie, to mój system wyładunku.

I chociaż nie widać jej twarzy, od wroconej jej pracującej brygady, po głosie można poznać, ile dumy tkwi w tym powiedzeniu. Jasne, że owe 220 proc. normy, jakie osiąga brygada Millerowej nie wzięto się „z powietrza”. Na srebrną odznakę przodownika pracy trzeba było sobie także porządnie zasłużyć.

Porywisty wiatr wyrwał z pod chustki skrócony lok włosów i rozwił się w nieładzie. Millerowa odwraca twarz opaloną, zdrową i mową, wpatrzona w rosnące mury fabryki.



Feliksa Millerowa

— Ot, kawał roboty odwaliliśmy na tej budowie. Jak patrzę na te mury, radość mnie ogarnia, że i mo je babskie ręce przyczyniły się... Nagle szare oczy brygadziestki przestają się uśmiechać.

— Przed wojną, wicie, byłam służącą...

Skrzypią koła wozów po żwirze, od magazynów dolatuje gwar, słychać pokrzykiwania murarzy. Więc to było tak: służąca, bez za wodu i bardzo często bez zajęcia. Twarde i ciężkie było jej życie. Nad szedł rok 1945. Trudno było Millerowej uwierzyć, że nada się do jakiegś kwalifikowanej pracy. Gdy w Piotrkowie zaczęła się rodzic nowa fabryka, przyjęła robotę przy układaniu desek na placu budowlanym. I od tego się zaczęło. Znalazła swe właściwe miejsce. Kilka kolejnych zwycięstw we współzawodnicztwie,

szybki awans, usprawnienie wyładunku. Równocześnie w takim samym zawrotnym tempie dojrzewała jej świadomość pod troskliwą opieką organizacji partyjnej.

— To budowa, to Partia, zrobiła mnie tym, kim dziś jestem, — oświadcza Millerowa — przodownicą, — z dawnej, zahukanej służącej.

W listopadzie ub. roku przyszła Millerowa któregoś wieczoru do sekretariatu organizacji partyjnej. Długo gadała z sekretarzem. A potem uważnie wypełniła deklarację kandydatką PZPR.

Kobiety w nowych zawodach

W wielkich halach fabrycznych niesie się głuchy odgłos kroków. Już niedługo na parkietowej posadzce, jaką tu ułożą robotnicy, staną nowoczesne maszyny włókiennicze. Od stropów rozleje się łagodne światło lamp jarzeniowych.

Jeszcze kilkanaście kroków — i rozlega się głośnie gwar budowy. Ludzie migają przy robocie jak iskry. To tutaj pracuje kombajn budowlany — „cudo” techniki. Dziś w nocy ułożą będzie stropy z betonu. A te raz — jeszcze ostatnie roboty przy spawaniu. Syk aparatu — i niebieski płomień przecina powietrze. Widzisz teraz wyraźnie twarz młodej kobiety uzbrojonej w ciemne okulary. To spawaczka — Oleksikowa.

Nieco dalej, na szerszym placu, pracują zbrojarze. Wśród nich znów — barwna chusteczka: to Genowefa Stefańczyk — zbrojarka. Mała krepa postać odziana w waltowane spodnie i kurtkę. Ręce sprawnie manipulują przy zbrojeniu.

Stefańczykową od dziecka ciągnęło do „żelastwa”. Nieraz u ojca — kowała majstrowała coś pokrojony ku utrapieniu rodziców. Śmiała się z niej, że do chłopkiej roboty się bierze. No, a teraz nikomu nawet na myśl nie przyjdzie śmiać się ze Stefańczykowej. Choćby dlatego, że mało kto dorówna jej w pracy.

Stefańczykowa tak jak „Millerka” wyrosła na budowie, jak ona wstąpiła w szeregi kandydatów Partii.

Brygada młodzieżowa

Z drugiej strony kombajnowego pola, za wysoką ścianą, bezustannie, dzień i noc dudni betoniarzka. Bez końca sznurem podjeżdżają wozy z piaskiem, żwirzem, cementem. Bez przerwy wylewa się z maszyn struga betonu.

— Hej, gotowe? — dobiega ze szczytu murów głos kobiety, obsługującej dźwig. Za chwilę stalowe ramię chwyci pełen betonu wózek tzw. „japonkę” i ciągnie ją w górę.

A na dole przy maszynie pracują młodzi. — Znana jest na budowie ZMP-owska brygada Staśka Kędziory. Tak mocno zrosnięta z budową, że każdy stąd, mówiąc o nowopowstałym kombinacie dorzuca od razu: „A słyszeliście o Kędziorie i jego chłopkach?”

Ruchy ich są prawie automatyczne — równomierne, oszczędne, bez zbędnego wysiłku — chodzi o to, że

by nie było ani chwili postoju, żeby dźwig mógł bez przerwy dostarczać betonu, żeby stropy jak najszybciej połączyły masywne ściany budowy.

Nogi zapadają się miękko w grubą warstwę piasku. Kędzióra szereka dłońmi gładzi jasne włosy. Roztacza się stąd piękny widok na otwarte pola.



Genowefa Stefańczyk

Podczas gdy oczy jego czujnie śledzą pracę brygady, Kędzióra krótko opowiada o sobie. Najadł się jako dziecko biedy wiejskiej aż po czubek głowy. Nic dziwnego, że teraz wprost nasycić się nie może nowym, wolnym życiem. A zaczęło się ono od chwili, gdy położono fundamenty pod fabrykę. Kędzióra najpierw został murarzem, potem betoniarzem. Gdy sprowadzono kombajn, wraz ze swą brygadą szturmem poznał tajniki nowej maszyny. Nauczył się ją obsługiwać. Dziś robi ze swymi chłopcami tworzy wo dla kombajnu — beton.

— No, i tak już będę szedł za kombajnem z jednej budowy na drugą — powiada, ruszając do swej brygady.

Stasiak Kędzióra, odznaczony srebrną odznaką przodownika pracy, jest także kandydatem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Prof. dr. Remigiu sz Bierzanek

rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej

Walka w obronie pokoju

jest walką o poszanowanie prawa w stosunkach międzynarodowych

Wiadomości o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i postępowej odbudowie Reichswehry pod dowództwem generałów armii hitlerowskiej wywołały zrozumiałe zaniepokojenie wśród szerokich mas ludności na całym świecie. Przygotowania do nowej wojny imperialistycznej, w której rozpętaniu zainteresowani są przede wszystkim „handlarze śmierci” — właściciele wytwórni broni, spekulanci wojenni i awanturnicy polityczni, stanowią realną groźbę dla egzystencji, dobrobytu i kultury wielu narodów, a wśród nich także dla narodu polskiego, który tak nie dawno doświadczył aż nadto bolesne skutki wojny. Przygotowania do nowej wojny grożą ludkości nie tylko katastrofą gospodarczą i nawrotem do barbarzyństwa; stanowią one jednocześnie naruszenie podstawowych przepisów prawa międzynarodowego, godzą w elementarne zasady ładu prawnego, obowiązującego w stosunkach między państwami.

Prawo międzynarodowe, którego zasady wykształciły się w dawnych formacjach i okresach historycznych, otrzymało w czasie trwania i po drugiej wojnie światowej w dużej mierze nową, postępową treść. Postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych, układów zawartych w Jaicie i w Poczdamie, porozumienia londyńskiego w sprawie ścigania i karania przestępców wojennych, traktatów pokoju z satelitami osi oraz szeregu innych aktów międzynarodowych — były wyrazem współpracy międzynarodowej i tworzą ważny element współczesnej kultury. Powstałe przy czynnym współudziale Związku Radzieckiego, zawierają wiele elementów przejętych z prawa radzieckiego.

Zgodnie z założeniami radzieckiej nauki — istnieje możliwość współpracy pomiędzy państwami typu socjalistycznego i państwami kapitalistycznymi, współpracy regulowanej przepisami prawa międzynarodowego. Wspomniane akty prawne ustaliły zasady współpracy wszystkich państw, gwarantując

im prawa suwerenności i równości, oparły współpracę pomiędzy mocarstwami na jednomyślności, zabroniły interwencji w sprawy wewnętrzne poszczególnych państw, wyposażyły się za popieraniem rozwoju gospodarczego i politycznego narodów kolonialnych aż do niepodległości, przewidywały ukaranie przestępców wojennych oraz wytypowanie faszyzmu i narodowego socjalizmu w społeczeństwach państw osi. Dalszy rozwój tych za sad przekazano Organizacji Narodów Zjednoczonych, z którą najszersze masy ludności całego świata wiązały wielkie nadzieje, w głębokim przekonaniu, że potrafi ona stworzyć podstawy pokojowej współpracy państw w oparciu o zbiorowe bezpieczeństwo i postępujące rozbrojenie. Można by zestawić długi wykaz działań państw imperialistycznych, stanowiących naruszenie przyjętych zobowiązań. Już w pierwszych latach powojennych anglosascy mężowie stanu kwestionowali stałość granic ustalonych w Poczdamie. Nie dotrzymali zobowiązań w zakresie karania zbrodniarzy wojennych i w zakresie denazyfikacji Niemiec. Zawarcie Paktu Atlantycznego wymierzone było wyraźnie w podstawy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przeprowadzana obecnie remilitaryzacja Niemiec Zachodnich stanowi ukoronowanie akcji, mającej na celu całkowite uwolnienie się od zobowiązań zaciągniętych po drugiej wojnie światowej. Organizację Narodów Zjednoczonych, która powinna być organizacją równoprawnych narodów, przekształcono w narzędzie polityki mocarstw zachodnich.

Jak stwierdził ostatnio Stalin — „Organizacja Narodów Zjednoczonych wkracza na niesławną drogę Ligi Narodów; grzebię ona tym samym swój autorytet moralny i skazuje się na rozpad”.

W tych warunkach prowadzona na całym świecie akcja na rzecz obrony pokoju nabiera dużej doniosłości prawnej, stanowi cenę wkład w postępowy rozwój prawa

międzynarodowego. Apel Sztokholmski głosi bezwarunkowy zakaz użycia broni atomowej i innych środków masowej zagłady, nazywa wprost mianem zbrodniarza wojny tego rząd, który pierwszy użyje tych środków. Jakkolwiek Apel Sztokholmski nie jest formalnym zobowiązaniem prawnym, zaciągniętym przez rządy, byłoby błędem mniemać, że pozbawiony jest on znaczenia prawnego. Jest on wyrazem poczucia prawnego setek milionów ludzi, którzy podpisali Apel, a z pewnością także poczucia prawnego wielu milionów ludzi, którzy z tych czy innych powodów nie mogli lub nie chcieli podpisać Apelu. Głos sztokholmski dotarł do najbardziej oddalonych zakątków globu ziemskiego; obrońcy ewentualnych podstępnych przed przesyłanym międzynarodowym trybunałem karnym, nie mogliby zatem, jak to miało miejsce w Norymbierdze, zgłaszać zastrzeżenia, że ich klientami byli „le poinformowani” o istocie zbrodni wojennych.

Apel Berliński domaga się od rządów wielkich mocarstw, wyraźnego zadeklarowania swej gotowości zawarcia „paktu pokoju”, traktując odmowę wzięcia udziału w rokowaniach jako dowód agresywnych zamiarów tego rządu.

W przeżywanym obecnie okresie, który Ilija Erenburg nazywa „godziną pełną tragizmu i nadziei” — szeroka kampania na rzecz obrony pokoju posiada szczególnie doniosłe znaczenie. Nadzieje wzbudzała słowa Stalina: „pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą bronili jej do końca”.

Nigdy jeszcze ruch społeczny nie obejmował tylu zwolenników, nigdy nie realizował tak wzniosłego i szlachetnego poświadczenia, jakim jest odwrócenie groźby wojny, zapewnienie milionom ludzi możności pokojowej pracy, obrona kultury, ugruntowanie mocy obowiązującej prawa w stosunkach międzynarodowych.

Róża Luksemburg — Rok 1905

(Wybór artykułów)

W związku z 80 rocznicą urodzin Róży Luksemburg, wielkiej rewolucjonistki polskiej — ukazał się staniem Wydziału Historii Partii KC PZPR wybór jej artykułów. Pisane głównie w 1905 r. stanowią tylko nieznaczny fragment ogromnego dorobku publicystycznego Róży Luksemburg z tego przełomowego okresu w historii naszego narodu i naszego ruchu robotniczego. Były one drukowane w polskiej i niemieckiej prasie robotniczej.

Z niezrównanym talentem pisarskim, z zacięciem wielkiego polityka i przywódcy proletariatu nawołuje Róża w swych artykułach do zdecydowanej, bezkompromisowej walki z caratem o wyzwolenie z jarzma absolutyzmu, wskazując, że zwycięstwo w tej walce może dać jedynie braterstwo broni polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, demaskuje reakcyjne, antynarodowe, ugodowe stanowisko polskiej burżuazji i zdradziecką, kontrrewolucyjną politykę PPS.

„Głośno i z naciskiem powtarzamy robotnikom polskim... — pisze Róża Luksemburg w artykule „Obrachunek polityczny”. — „Proletariusz rosyjski zbudzi się do walki i powstanie potężna masa, aby wraz z nami rzucić się na siebie niewolę absolutyzmu i rozpocząć szeroką walkę o wyzwolenie zupełnie spod wzyku kapitalistycznego. Wówczas już wskazywać będziemy robotnikom polskiemu, że proletariaty rosyjski do jego naturalny współtowarzysz klasowy, z którym łączą go wspólne interesy i wspólne zadania polityczne”.

ma carskiego, Róża Luksemburg pisze w artykule „Dwa obozy”. „Nastąpiło to, co nastąpić musiało i na co każdy świadomy robotnik musiał być przygotowany; połączenie otwarte całej burżuazyjnej Polski z konającą absolutyzmem przeciw rewolucji robotniczej”.



Stosunek burżuazji polskiej do rewolucji potwierdził w całej rozciągłości słowa Lenina, że burżuazja bez skrupułów zdradza interesy wolności, odcyżny, języka i narodu, gdy stanie przed nią rewolucyjny proletariaty.

Czołowy przywódca Narodowej Demokracji (endecji), Roman Dmowski, w nienawiści swej do rewolucji, do walki proletariatu polskiego przeciw caratowi posuwał się aż do denuncjacji i kierował, nie przebiegając w środkach, wszystkimi skrajami narodowej demokracji, mającym na celu zduszenie rewolucji. Postawę polskiej burżuazji, haniebna postawa zdrady narodowej, sformułował on w Hście do Zygmunta Miłkowskiego pisząc, że przeciwko rewolucji „zmuszeni jesteśmy walczyć na noże”.

Nie były to tylko słowa. Z ręki opryszków Dmowskiego ginęli bojownicy rewolucyjni. Czołowy przed stawiciel burżuazji oficjalnie proponował rządowi carskiemu pomoc w tłumieniu ruchu robotniczego, pomoc w użarzeniu ludu polskiego. Po krwawych sterczach 1-majowych w Kongresówce, w których zginęło wielu robotników, „burżuazja nasza oświadczyła rządowi carskiemu — pisze Róża Luksemburg — oto śpiemy zapewnić cię nazajutrz po mordowaniu naszych robotników, że mimo tych mordów nie przestajesz być dla nas rządem panującym, że cię uznajemy dalej za pana kraju, sądzę najwyższego, za postawioną nad nami od Boga prawną władzę”.

W czasie słynnych, wiosennych strajków szkolnych, które przechodziły pod hasłem wprowadzenia nauczenia w języku polskim, mianowania nauczycieli i kierowników Polaków, zniszczenia wszelkich ograniczeń i różnic przy przyjmowaniu do szkół — poważną rolę odegrała SDKPIL. Dążyła ona do powiązania strajków szkolnych z ogólnym ruchem rewolucyjnym. Wtedy to arcy biskup Popiel, autorytet polskiej burżuazji i obszarnictwa, wystąpił z pismem pasterskim, przeciwstawiając się tym strajkom.

„Burżuazja polska znowu była jedyną zakłą rewolucji — pisze Róża Luksemburg — sromotnie błagająca i żebrząca u progu tego

rządu, na który cały świat cywilizowany pisał ze wzgardą”. Ten wrogi front burżuazji polskiej przeciwko rewolucji miał wiernego pomocnika i dużą oporę w zdradzieckiej, antynarodowej prawicy PPS.

Róża Luksemburg pisała: „PPS przez 12 lat starała się wszelkimi siłami, wszelkimi sposobami odwieść robotnika polskiego od walki o wolność polityczną w Rosji. Przez 12 lat starała się ona przez zohydzenie i oczernianie rosyjskiego ludu, rosyjskiej socjaldemokracji odwieść robotnika polskiego od wspólności politycznej, od połączenia z rosyjskim. Przez 12 wiec oży duch roboty PPS skierowany był na to, aby przeszkodzić nastąpieniu tej rewolucji ludu robotniczego, jaką dziś rezygnujemy, aby uniemoliwić tę rewolucję”.

Tak jak wielką była miłość Róży Luksemburg do ludu, tak wielką była jej nienawiść do tych, którzy pod socjalistycznymi frazesami oszukiwali naród, którzy wyrzekli się walki o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski.

W walce z PPS-owskim szowinizmem i nacjonalizmem Róża wykazywała, że interesy rzeczywiste narodowe, polskie, są nierozdzielnie związane ze wspólną walką proletariatu polskiego i rosyjskiego o obalenie caratu, tylko bowiem obalenie caratu może przynieść wyzwolenie narodowi polskiemu.

„Robotnicy rozmaitych narodowości i wyznań — pisze ona w artykule „Na temat „Stu narodów” — byli jedną duszą w walce przeciwko caratowi, wszyscy czuli, że w Petersburgu krew z krwi ich się leje i pomniejszona być musi. A przez to samo walczyli najlepiej nie tylko o swoje interesy proletariackie, lecz zarazem i o narodowe interesy swych ludów”.

W latach rewolucji 1905 roku prawica PPS czynnie występowała przeciwko rewolucji. Nawet podczas walk czerwcowych w Łodzi prawica PPS nie odpowiedziała na wezwania Komitetu Strajkowego do przyłączenia się do strajku powszechnego. Na barykadach Łodzi agitatorzy z pilsudeckowskiej PPS namawiali robotników, aby powrócili do pracy. Ale proletariaty polski — jak pisze Róża — pokazał swoją postawę, że „nauki propagujące od lat odrębność i rozterkę narodową i polityczną między polskim i rosyjskim robotnikami, poszły w las, były glosem wołającego na puszczy”.

W miarę narastania rewolucji doły PPS stawały w jednym szeregu z walczącym proletariatem, zrozumiały słusność hasła SDKPIL, wspólnej walki proletariatu Polski i Rosji i na tej właśnie bazie powstawał wspólny front walki robotników z SDKPIL i PPS, a następnie doszło do rozłam w PPS i utworzenia PPS-lewicy.

Podczas wydarzeń grudniowych przywódca galicyjskiej socjaldemokracji, ściśle związanej z PPS — Daszyński, wystąpił przeciwko strajkom powszechnym i walkom rewolucyjnym. Róża Luksemburg odpowiedziała na wystąpienie Daszyńskiego w artykule pt. „List otwarty” pana Daszyńskiego czyli PPS na rozdrożu”.

„W tej przełomowej chwili rewolucji — czytamy — odywa się głos z obozu socjalizmu, zohydzający wszystkich, co dotychczas było i jest wiarą walczącego proletariatu polskiego i całej rewolucji robotniczej w Polsce”. Komu jest potrzebne wystąpienie

przeciwko rewolucji, przeciwko strajkom powszechnym, które odegrały rolę najpotężniejszego oręża w walce rewolucyjnej robotników? Odpowiada na to Róża Luksemburg:

„Występować przeciw strajkom powszechnym może tylko ktoś komu zależy na uratowaniu za wszelką cenę absolutyzmu w Rosji i na zgubieniu ruchu robotniczego”. Antyrewolucyjne, antynarodowe stanowisko PPS wypływało z jej zaprzeczenia się polskiej burżuazji.

„To wszystko, co głosił narodowi demokraci przeciw rewolucji, czym zwalczał rewolucyjnych robotników polskich — to wszystko powtórzone jest w „Liście otwartym Daszyńskiego” — pisze Róża Luksemburg.

Zapoznanie się każdego z nas z wyborem artykułów uczyni nam po stać Różę Luksemburg jeszcze bliższą i droższą. Mimo swej błędnej postawy w wielu sprawach, Róża Luksemburg była orłem walki rewolucyjnej, uosobieniem ofiarności i waleczności absolutyzmu carskim, burżuazji antynarodową i zdradziecką PPS. W tym duchu wychowywana była SDKPIL, która w rewolucji 1905 r. reprezentowała naród polski, broniła jego spraw i walczyła bohatercko o jego wyzwolenie.

BRONISŁAW TRONSKI.

Wsiewołod Wiszniewski

Zmarły parę dni temu wybitny dramaturg radziecki, Wsiewołod Wiszniewski, był wzorem artysty bolszewika. Jako kilkunastoletni chłopiec wstąpił on do tworzącej się właśnie Armii Czerwonej, brał udział w operacjach wojennych Pierwszej Armii Konnej i w desandzie floty Morza Azowskiego w walkach z wojskami Wrangla.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej widny Wiszniewskiego w bohaterstwie Leningradzie. Potem — w 1945 roku — z pierwszymi oddziałami Armii Radzieckiej wchodził do zdobytego Berlina. Podczas procesu norwiderskiego zdaje sobie sprawę z tego, że nie wszyscy winowajcy siedzą na ławie oskarżonych...

We wszystkich utworach Wiszniewskiego — tak publicystycznych jak i dramatycznych — przebijają wyraźne namienne uczucia artysty rewolucyjnego. Fatos wydarzeń rewolucyjnych charakteryzuje pierwszy wybitny utwór Wiszniewskiego „PIERWSZA KONNA”. Tematem tego dramatu, napisanego z wielkim wyczuciem potrzeb sceny, są sprawy prostych ludzi, zrodzonych przez Wielką Rewolucję Październikową. Bohaterami jego są bolszewicy, którzy zespalały masy ludowe wielką siłą idei, żelazną wolą, przekonaniem o słusności sprawy, o którą walczyli.

„OPTYMISTYCZNA TRAGEDIA”, świeżą ostatnio wielkie triumfy na scenach francuskich i niemieckich, odznacza się patosem politycznym i realizmową prawdą, zawartą w akcji i postępkach głównych jej postaci.

Scenariusz „MY Z KRONSZTADTU” stał się artystyczną kanwą dla filmu pod tym samym tytułem, będącego jednym z najwybitniejszych dzieł kinematografii radzieckiej w okresie przed drugą wojną światową. Stanowi on dalszy krok naprzód w stałym rozwoju talentu pisarskiego Wsiewołoda Wiszniewskiego. Punktem kulminacyjnym w twórczym dorobku tego dramaturga może być nazwa sztuki „NIEZAPOMNIANY ROK 1919”, odznaczona Nagrodą Stalina pierwszego stopnia (w 1949 roku) i graną już również na polskich scenach.

Sztukę tę charakteryzuje dojrzałość artystyczna i trafność ujęcia wielkich wydarzeń historycznych z politycznym punktu widzenia. Już tytuł utworu mówi o tym, że rok 1919 nie był zwykłym sobie rokiem, że był to rok niezapomniany, gdyż w roku tym w walce z interwentami rozstrzygnięto los młodej republiki socjalistycznej. Niezapomnianym jest dla Wiszniewskiego wysiłek narodu radzieckiego i rola wodzów rewolucji — Lenina i Stalina. Ostatnia sztuka Wiszniewskiego pokazuje nam strategiczny geniusz towarzysza Stalina, obalający stare kanony tak zwanej „nauki wojskowej”.

Przedwcześnie śmierć pisarza jest wielką stratą dla literatury radzieckiej, literatury realizmu socjalistycznego, służącej sprawie budowa ni komunizmu w Związku Radzieckim i lepszej przyszłości dla wszystkich narodów kuli ziemskiej.

E. M.

Tkactwo i wycinanki ludowe

Na terenie województwa łódzkiego spotykamy najrozmaitsze rodzaje artystycznej twórczości ludowej. Najbardziej ciekawe jest na tym terenie tkactwo ludowe. Niemal w każdym powiecie naszego województwa istnieją tkackie środowiska twórcze, oparte o tradycje regionalne.

Urządzona w lutym w Spółdzielni Pracy Związku Polskich Artystów Plastyków Wystawa Sztuki Ludowej reprezentowała dwa rodzaje zainteresowań artystycznych wsi: tkactwo i wycinankarstwo. Obydwa te rodzaje sztuki są w pojęciu artystycznym zjawiskiem malarskim, ponieważ operują kolorem i jego zestawianiami. Wystawa miała charakter poglądu, że zarówno wartość artystyczne wzoru, jak i jego rodzaj można było porównać na przestrzeni 70 lat. Na przykładzie wzorów tkanin starych i nowych, widzieliśmy wyraźnie jaka jest między nimi różnica pod względem artystycznym. W poszcze-

lub też częściowo lub całkowicie prze robione wzory łowickie, względnie opeczęnskie, przystosowane do miejscowych upodobań. Różnice pomie-



dzy tymi wzorami widać jasno i wyraźnie, zwłaszcza w trzech powiatach: Brzeziń, Piotrków i Radomsko. Środowiska tkackie w tych powiatach to gm. Łazów, Golesze, Bogusławice, Podolin, Uszczyń, Krzyżanów, Masłowice, Zakrzówek i Zawada.

Wystawa powinna wywrzeć wpływ na tkactwo artystyczne. Pokazane na niej wzory mogą posłużyć za podstawę do masowej produkcji, która w dużej mierze może przyczynić się do spopularyzowania wartości artystycznych wsi, zwłaszcza jeśli chodzi o zapasę, którą noszą chętnie również kobiety miejskie.

Drugim wielkim zainteresowaniem malarskim naszej wsi są wycinanki. W województwie łódzkim mamy dwa duże środowiska tej sztuki ludowej: w Łowiczu i w Rawie Mazowieckiej, mniejsze natomiast: w Sieradzu, Piotrkowie i w Brzezinach. Środowiska te są od siebie niezależne i zindywidualizowane, jeżeli chodzi o wartości artystyczne. Niektóre, jak np. Piotrków i Brzeziny, ciągną ku regionowi rawsko-mazowieckiemu i dla tego na wystawie widzimy je razem.

Region rawsko-mazowiecki miał jeszcze do niedawna tylko dwa duże ośrodki wycinankarskie: Inowłódz i Rzęczyce z 15 i 17 autorkami. Po ostatnim konkursie w jesieni ub. roku powstał jeszcze jeden, bardzo ciekawy i różniący się od pozostałych ośrodek łęgoniecki w gm. Góra, gdzie pierwszymi autorkami wycinanek zostały Zofia Bigos i Helena Dziuba.

Wycinanki łęgonieckie to przeważnie małe kwadraciki 14 cm., misternie wystrzyżony z form geometrycznych, lub motywów roślinnych, albo tzw. „rózga”, bardzo delikatna w formie i szlachetna w kompozycji.

W środowisku rzeczyckim i inowłodzkim poza „rózgą” i „kółkiem” wycinane są jeszcze „szlaczki” i „zielka”. Wycinanki są cęte z polowy arkusza papieru kolorowego i z ówiartek arkusza, również złożone (dwu-, 4-, 6-, a nawet 8-krotnie).

Wycinanka rawsko-mazowiecka jest jednobarwna, przeważnie w kolorach ciemnych: czarnym, granatowym, zielonym i fioletowym. Najlepszymi wycinankarkami w ośrodku inowłodzkim są Eleonora Madzio, Julia Osnińska, Józefa Siwkowa i jej córka, Janina Przyborkowa oraz Ałgata Sobolewska. W ośrodku rzeczyckim: Antonina Legutowska, Maria Wieteska, Helena Gwizdoń i Maria Marzyjanek.

grody, dyplomy i listy pochwalne świadczą o należytej ocenie przez władze Polski Ludowej twórczości chłopca malorolnego, o docenianiu wartości i doniosłości znaczenia tych wartości artystycznych we wszystkich przejawach twórczych, czy to w tkactwie i wycinankarstwie, rzemieł lub pisankach, w garnceciarstwie i w innych działach sztuki ludowej. Wystawa w Spółdzielni Pracy ZPAP należała do tych imprez, które są wyrazem opieki i troski naszych władz o rozwój i poziom sztuki ludowej.

CH. ZIELIŃSKI

Na półce z książkami

MALGORZATA FORMALSKA. Krótka monografia pobra Teodory Feder zapoznaje nas z życiem i pracą bohatera narodu polskiego, boja wnieśli o realizowanie szczytnych ideałów komunizmu.

O ROLI KOBIECI W WALCE O SOCJALIZM. Broszura ta, wydana jako pozycja Biblioteki Klasycznej Marksizmu-Leninizmu, zawiera nie drukowane na ogół jeszcze w języku polskim artykuły i przemówienia Lenina i Stalina (względnie ich fragmenty), poświęcone sprawie kobiecej. Walka o wyzwolenie kobiet jest dla Lenina i Stalina częścią walki o wyzwolenie uciśnionych mas pracujących. Zamieszczone w zbioru wypowiedzi uczą nas patrzeć na nas jako kobiety, jako na źródło ogromnej siły, która winna zmobilizować się do walki i pracy w celu stworzenia lepszego jutra ludzkości.

KOBIECY NOWEJ POLSKI. W tych dniach ukazał się na półkach księgarskich wydany przez „Książkę i Wiedzę” zbiór krótkich monografií współczesnych kobiet polskich, które



biorg czynny udział w budowaniu socjalizmu w naszym kraju. Historia życia Marjanny Fornalskiej, Anieli Kaluzy, Eugenii Kozłowskiej, Zestawy Kaczorowskiej, Oli Maciejewskiej i kilkunastu innych kobiet, świadczy o tym, że w Polsce Ludowej kobiety zajęły należne im miejsce w życiu społecznym.

PISMA WYBRANE MARII KO. NOPNICKEJ. „Książka i Wiedza” przygotowuje obecnie ośmiotomowe wydanie nowel, poezji i fragmentów publicystycznych autorki. „Pan Balcer w Brazylii”, w planie wydawniczym tej Spółdzielni przewidziane jest również pięciotomowe wydanie PISM NARCYZY ŻMICHOWSKIEJ, wybitnej pisarki i działaczki demokratycznej (obejmuje ono najlepszą powieść Żmichowskiej „Poganke”).

Los kobiety amerykańskiej

Naród amerykański cierpi nie tylko ucisk ekonomiczny, ale i polityczny bezprawia. Niedawno temu kobiety amerykańskie obchodzili setną rocznicę pierwszego zjazdu kobiet (w lipcu 1848 roku), na którym niewielka grupa czołowych działaczek wystąpiła z deklaracją o równouprawnienie kobiet. Dziś tak samo, jak przed przeszło stu laty, Amerykanki zmuszone są walczyć o swoje prawa ekonomiczne i społeczne-polityczne. W „Deklaracji Kobiet 1948 r.”, w której współczesne kobiety amerykańskie zwracają się do kobiet 2048 roku, znajdujemy następujące słowa: „Oswobodźmy naszą pleć i wszelkie rasy od ekonomicznych, politycznych i społecznych kajdan, w których jeszcze tkwimy, mimo że już sto lat temu, kobiety 1848 roku, rozpoczęły swą upartą walkę o uwolnienie się od tych kajdan”.

Każdy różnic ekonomicznych, politycznych i społecznych skuwają amerykańskie kobiety i są bezspornym argumentem przeciwko chępliwym i zakłamanym twierdzeniom propagandystów „demokracji” i „swobody” za oceanem. Kobiety tamtejsze, podobnie, jak w dalekiej przeszłości, są dziś zmuszone walczyć o równość plac przy równej pracy, o zabezpieczenie sprawiedliwej, minimalnej stawki, o otrzymanie równorzędnych stanowisk z mężczyznami, o równe możli-

wości nauki oraz pracy w instytucjach państwowych itp.

W roku 1920 kobiety amerykańskie uzyskały prawo głosu. Był to rezultat długiej i upartej walki. Mimo to również obecnie w dalszym ciągu nie są one uważane za równouprawnionych obywateli.

Matka, żona, gospodyni — to jedynie ma być zadaniem kobiety. Tylko 6 kobiet jest w Stanach Zjednoczonych członkami Izby Reprezentantów, ani jedna kobieta nie wchodzi do senatu. Tylko jedna kobieta zajmuje stanowisko burmistrza miasta Sacramento (Stan Kalfornia). W 13 stanach kobiety nie mogą być zaliczone w poczet sędziów przysięgłych, nie mają one tych samych praw, co mężczyźni, jeżeli chodzi o wyższe studia na uczelniach prawniczych, medycznych, technicznych itp.

Brak jest w Stanach Zjednoczonych jakiegokolwiek ustawodawstwa, biorącego pod uwagę prawo otrzymania jednakowej zapłaty za jedną godzinę pracy. Pozwala się przedsiębiorcom na wielką samowolę w stosunku do opłat za pracę kobiet.

Niska zapłata za pracę kobiet jest środkiem do spętowania eksploatacji robotników. Przedsiębiorcy z jednej strony posługują się istnieniem taniej, kobiecej siły roboczej, aby zmniejszyć stawki mężczyznom, z drugiej zaś strony nabijają sobie

kieszonki pieniędzmi, należnymi kobietom.

Według danych ministerstwa pracy 17 milionów pracujących kobiet amerykańskich otrzymuje zarobek, który średnio jest o 40 procent niższy od zarobków mężczyzn.

W 16 stanach pozwala się na to, że przedsiębiorcy zmuszają kobiety do pracy ponad 8 godzin dziennie, ponad 50 godzin na tydzień. Niektóre ustawy, wydane w stosunku do kobiet, są sprzeczne z jakimikolwiek ustawami społeczeństwa ludzkiego.

W niektórych stanach, ustawy o małżeństwie faktycznie pozwalają utrzymywać żony na prawach niewolnic.

Oprócz ogólnych ograniczeń, dotyczących wszystkich kobiet, kobiety mniejszości narodowych poddane są w Ameryce podwójnej i potrójnej dyskryminacji. Dostają one najgorszą pracę i najniższą pensję nie tylko w porównaniu z białymi mężczyznami, ale i z dyskryminowanymi czarnymi mężczyznami i białymi kobietami. Kobiety murzynki są na przykład pozbawione prawie wszelkiej możliwości wyższych studiów, zostają członkami sądu przysięgłych itp. Wśród kobiet zajmujących stanowiska polityczne w Stanach Zjednoczonych nie ma ani jednej murzynki. Jakiegokolwiek wyniesienie przedawci ciekli kolorowej ludności na ważniejsze stanowisko społeczno-politycz-

ne byłoby bowiem ocenione jako naruszenie „przywrotności rasowej”, jako wyzwanie, rzucenie panującej rasie anglosaskiej.

Tak rasizm hitlerowski, jak i amerykański wyrosły z jednego pnia — jest nim ustrój kapitalistyczny, ustrój wyzysku człowieka przez człowieka, ustrój, w którym godność ludzka ma być rzekomo przywielekiem jedynie garstką „wybranych” (czasem nazywają się oni „nadludźmi”). Czyż trzeba przypominać oślawione hitlerowskie „trzy K”, skazyjące kobiety na kuchnie, dzieci i kościół (Küche, Kinder, Kirche)?

Los kobiety amerykańskiej — to najwyraźniejszy dowód coraz bardziej zwiększającej się faszystyzacji życia społecznego i politycznego w Stanach Zjednoczonych. W porównaniu z tym, jakże inaczej przedstawia się sytuacja kobiety w Związku Radzieckim, gdzie dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej — przed kobietami radzieckimi otworzył się nieograniczony możliwości pracy, nauki, aktywnego udziału w życiu społecznym i politycznym kraju.

Z osłabniętego przez nie zwycięstwa, że zdobywczy kobiet krajów demokracji ludowej, kobiety krajów kapitalistycznych i kolonialnych czepią się do dalszej walki o równouprawnienie, o wyzwolenie społeczne i polityczne.

PODZEGACZE WOJENNI POD PRĘGIERZEM

Nowy cykl prac Kukryniksów

W salach Galerii Tretiakowskiej urządzono doroczną Wszechzwiązkową wystawę Sztuki za rok 1950. Przez sale wystawowe przepływają codziennie tłumy publiczności. Wielkim, niesłabnącym powodzeniem cieszy się m. in. dział grafiki satyrycznej. Zwiędzający z zainteresowaniem oglądają tu eksponaty, które wyszły spod pióra i pędzla satyryków radzieckich — tego bojowego oddziału radzieckiej plastyki na froncie walki o pokój.

Szczególne zainteresowanie budzi cykl rysunków Kukryniksów (Kuprianowa, Kryłowa, Sokolowa) pt. „Podzégacze wojenni”. Są to karykatury głównych amerykańskich i angielskich zbrodniarzy wojennych, świeżo upieczonych pretendentów do panowania nad światem. To Truman, Churchill, Attlee, Dulles, Marshall, Tito, Harriman i Mac Arthur. Tych 8 karykatur — to 8 słarszych policyzków, wymierzonych sforze Wall - Street przez radziecką satyrę polityczną.

Według słynnego określenia Maksyma Gorkiego „karykatura jest niezmiernie ważną i pożyteczną pod względem społecznym sztuką kreślenia rozmaitymi sposobami — ale zawsze w sposób widoczny „głowym okiem” — grymasów na czelionym obliczu współczesnych bohaterów lub też kandydatów na bohaterów (mam na myśli hitlerów wszelkiego autoramentu)... Grymasy te — podkreśla Gorki — z trudem dostrzeżę „gole oko”, bowiem — jak wiadomo — nader często i nader zrzęcznie wewnętrzna ohyda maskuje się zewnętrzą przystojnością. Ostre i wnikliwe spojrzenie karykaturzysty umie dostrzec i doskonale ujawnić tę sprzeczność między zewnętrzną powłoką, a wewnętrzną istotą”.

ściwej skali politycznej, demaskują Kukryniksy wszystkich tych prezydentów, premierów i generalów, jak gdyby prześwietlając ich bezlitosnymi promieniami swego satyrycznego „rentgena”.



Wzięmy dla przykładu karykaturę Trumana. Staje przed nami jak żywy ten świętoszek o wyglądzie starszego subiekta ze sklepu biawatnego. Gestem pełnym namaszczona wyciąga przed sobą uszlą oliwną gałązkę pokoju, wstawiona dla wygody w rękojeść szabli. Jednakże ten oficjalny pokojowy rekwizyt, przeznaczony na użytek publiczny, nie jest w stanie wprowadzić kogokolwiek w błąd. O bardzo swoiście pojowanej „pokojowości” Trumana świadczy ciężka bomba, którą prezydent niezrezygnacyjnie ukrywa za plecami.

Albo też opasły Churchill, niby bukłak, wypełniony po brzegi nieważnością i alkoholem. Pierś jego zdołbi — niby brosza — maska szalonego fuchrera, którego śladem kroczą obecnie nowi podzégacze wojenni. Historycznie zaciska pięści, wymachuje cygarem — pochodnią podpalacza i wydaje się, że tylko patrzeć — kiedy nadejdzie, niby olbrzymia rupucha, pęknie.

Czarnymi źrenicami w kształcie faszystowskiej swastyki patrzy na nas wybaluszone ślepa „jugosłowiańskiego fuchrera”. Kukryniksy wywypuklili w twarzy Tito rysy, które upodobią go ludzaco do Goeringa. Pokryte pierścieniami palce mordercy ściskają odziedziczony po Hitlerze topór faszystowski.

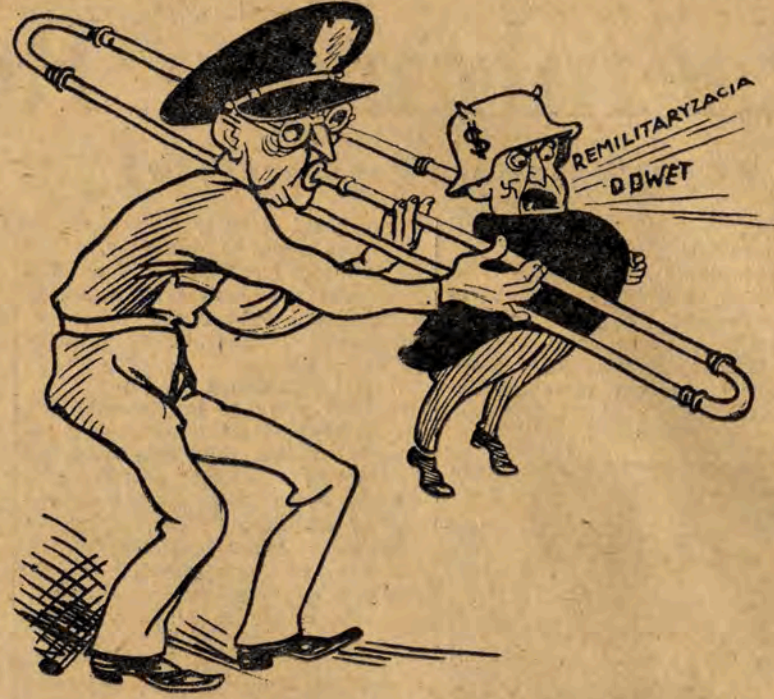
Niemniej wyrazisty jest portret satyryczny generała - sadysty, Mac Arthura. Krew niewinnych ofiar Korei ścieka z ostrza ogromnego topora w rękach tej tchórzliwej bestii, która mści się na cywilnej ludności za fiasko amerykańskiej awantury.

Rośnie wielki obóz bojowników o pokój. W sercach milionów ludzi dobrej woli narasta sprawiedliwy gniew przeciwko ludobójczym zamysłom amerykańsko - angielskich agresorów.

Nadejście dzień, kiedy potężna ręka młotujących pokój narodów postąpi podzégaczy na ławie oskarżonych.

Być może w dniu tym, podobnie jak ongiś w Norymberdze, Kukryniksy wraz z innymi karykaturzystami radzieckimi będą mieli okazję osobiście sprawdzić podobieństwo na rysowanych przez siebie portretów.

BORYS JEFIMOW



Amerykański tromBONN

Jak sobie pościelesz...

Nie ściecie kumie — rzekł Roch do Jana także i wieprzków nie kontraktujcie. Wojna za pasem jest muirowana, więc nic nie róbicie, zdrowia szanujcie...

Jan nie posłuchał Rocha, siął żyto, sadził kartofle w spokojne czasy. Wychował cztery prosiaki przy tym, więc je codziennie obiad z okrasą.

A Roch jątowe chlipie jedzenie, Oto przykladne macie wyniki: Jan słuchał głosu swego sumienia, a Rochem rządził — „Głos Ameryki”.

BRONISŁAW MATCZAK

Z redakcyjnej pocztty

Prawdziwa wiadomość

Ja, Obywatelu Redaktorze, ze skargą na obsługę sklepów PSS, MHD, LT i PDT. Chodzę tam od kilku dni i sprawdzam: młk macie? cukier macie? mięso macie? ryż macie? kreton na sukienkę macie? itd. I proszę sobie wyobrazić moje oburzenie: wszystko jest, wszystko ma.

Bardzo mi to przeszkadza, w rozpowiechaniu prawdziwych wiadomości „Głosu Ameryki”. Bo tam wyraźnie przecież mówią, że nic w Polsce nie ma, głód, bieda i w ogóle ludzie nago chodzą.

MARGERITA PYPEC
słuchaczka „Voice of America”.

W sprawie suchych dni

Ja bym chciał poruszyć sprawę niejakich „suchych dni”. Czy by, proszę redakcję, nie można tutaj trochę popogłować? Ze względu, ma się rozumieć, na charakter Łodzi. Samo miasto poniekał

suche, wody brak, czy wobec tego jest słuszne ograniczać dopływ wody? Ja wiem, że bardzo dużo ludzi jest z tego zadowolonych, ale czy to jest element świadomy, który wie, co znaczy prawdziwe pragnienie?

ANATOL RYBKKA
ul. Pipermontowa Nr 7

Brak opieki nad racjonalizatorami

Piszę się u nas dużo o opiece nad racjonalizatorami, a tymczasem jak człowiek wymyśli jakieś udoskonalenie, przykrość go za to spotyka. Tak było np.: u nas w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego, kiedy usprawniliśmy obsługę interesantów, stosując metodę odsyłania. Polega ona na tym, że gdy się do nas zgłasza jakiś ubezpieczony, kierujemy go z punktu, z punktu do środka, z ośrodka do rejonu, z rejonu do centrali i tak dalej, dopóki się facet nie odcepi. Doskonale ten pomysł pozwalal

nam urzędować na bieząco. Niestety, zamiast poparcia i opieki spotkał nas zarzut, że jesteśmy bezdużnymi biurokratami i że gdy tak dalej będziemy usprawniali pracę, to sami zostaniemy odesłani na Lw. zieloną trawkę. Fakt ten nas zachęcił bardzo do dalszej wynalazczości.

HILARY SUSZKA
starszy referent

Z powodu dziecinnych żartów

W pierwszych słowach listu mego za pytuję: jesteście dziećmi jednej matki, czy nie? Bo jeśli tak, to dlaczego na drzwiach mojej chaty wymalowano napis: „tu mieszka wróg Polski Ludowej”. A ja przecież nie jestem żaden wróg, tylko przyjaciel. Najlepszym tego dowodem, że jeśli chodzi o przydziałnowozwozy czy też inną pomoc państwową, to zawsze się staram brać, choć nie zawsze mi się to udaje.

A co do tych głupich 20 kwintali żyta, 10 kwintali pszenicy i 18 kwintali owsa, co to je trójka gromadzka znalazła ukryte w ogrodzie — to nieporozumienie. Dzieci posiadają małe, w chowane go ze złożeń się zabawki, po prostu z pustoty i dla żartów. A trójka na żartach się nie zna i zaraz: huzia, skap saboujesz, kulaku jeden! A jaki ja kulak, proszę redakcję? Dłoił mam zawsze otwartą k — jak już powiedziałem — bratym był i bratym.

MACEJ ZDZFERA
gospodarz odpowiedzialny na 15 ha.

Niedostateczna troska o zdrowie

Zrobił mi się, proszę redakcji, odcisk czyli nagniotek na kciuku lewej nogi, więc, ma się rozumieć, jako człowiek świadomy spieszę zaraz do lekarza po zwolnienie z pracy. Bo z nagniotka łatwo w urzód, a z urzodu o zakażenie, a z zakażenie, — to śmierć. I tu muszę się po skarżyć: zwolnienia nie dostalem, a kiedy prosiłem o interwencję w tej sprawie w radzie zakładowej, powiedzieli ze śmiechem: ej, ty bumelancie, kombinujesz tylko, jak by się urwać od roboty!

Więc ja pytam: czy to jest właściwe podejście do człowieka chorego i dlaczego rada zakładowa u nas nie dba o zdrowie mas pracujących?

ZYGMUNT ŁAZIK
Zielony Rynek Nr 5

Zagęszczone mieszkanie

Bardzo mi się nie podoba to zniesienie wyłączeń mieszkaniowych. Bądź co bądź miało się do tej pory te 5 skromnych

W. L. Brudziński

Fraszki

RACHUNEK
Między faktami w polityce Jakiś wzajemny bywa stosunek: Pakt atlantycki, więc uczestnicy Muszą zapłacić słony rachunek

TITO
Tito wciąż wygłasza mowy, Grozi, złości się i pieni. Taki fuchrer kieszonkowy (Bo u Trumana w kieszeni).

pokoju, a teraz mogą się przycepić. Choć lokal jest bardzo zagęszczony. Bo w trzecim pokoju ja, w drugim żona, w trzecim teściowa i kanarek Grześ, w czwartym pies Pufik i kotka samska, a piątym gościny. Jak ktoś przyjdzie w odwiedzin, żeby potem nie plotkował, że w Łodzi jest głód mieszkaniowy.

Prawda, że wszystko w porządku? Tylko, czy chcecie to użnać oddział kwadrunkowy?

KAROL MARKOWSKI
młynkownik lokalu wyłączonego.



Za wierną służbę

„Nadzwyczajne położenie”

W nowojorskich sklepach z zabawkami nie ujrzymy więcej pluszowych niedźwiadków. Zamiast nich na ladach lśni chłodna stal rewolwerów. Nie zobaczysz już wielkich, pocztowych słoni. Obecnie na małych klientach skierowane są groźne lufy armatnie. Nie ma więcej niebieskokochanych lalek, naiwnie wolaających cieniutki glosikami „mama” — zamiast nich hucają motorkami małe czołgi.

Obecnie w USA wygnano z magazynów z zabawkami wszystko, co związane jest z dziecięctwem, ponieważ nasuwa to myśl o pokoju. Mał mieszkańcy Nowego Jorku na tegoroczne święta otrzymali w podarunku „atomową zabawkę” — bombkę atomową, zrzucającą z miniaturowych samolotów lub wyrzucaną z rakietowych dział.

Małństwa oraz ich rodziców, oślepiających od światła spadającej bomby, oczekuje niespodzianka — nie tabliczka czekolady, lecz ukryty w zabawce żeton, uprawniający do „poszukiwania uranu”. Żeton przypomi-

Horst Lommer

Prawdziwy Europejczyk

Prawdziwego Europejczyka prouduje się seryjnie między Łabą a Renem. Składa się on ze strachu, uprzedzeń i przygotowań do nowej wojny.

Prawdziwy Europejczyk (nazywany również tzw. „człowiekiem zachodnim”) jest gotów bronić Zachodu, mimo, że nikt Zachodu nie atakuje. Do Zachodu zalicza on i bliski Wschód (Turcję), a także Japonię i Filipiny. Do Zachodu nie zalicza natomiast Zachodu, nieobjętego wpływami nieuropejski mi.

Prawdziwy Europejczyk walczy o jedność Europy i o podział Niemiec. Jest on gotów handlować z Nową Gwineą i Honolulu, ale nie z Saksonią, czy Turynią.

Prawdziwy Europejczyk marzy o paktach wojskowych, liniach strategicznych i bombie atomowej. Opierając się na zachodnich tradycjach, uważa Europę za najwłaściwsze pole bitwy dla przyszłej wojny.

Prawdziwy Europejczyk jest świadom tego, że prawdziwe serce Europy bije w Ameryce, dokładnie pod portfelem magnatów Wall Street. Słysząc jak ono bije marzy o tym, aby móc się bić za to serce.

(Wg „Weltbuehne”)

„Złota młodzież”

Harują po lokalach, „szumie” na ulicy, — nie dają przejść spokojnie żadnej uczennicy. Swym „bezstrasnym guarem” napętlają parki, — strzelają dowiepami aż przechodzą ciarki... Daje forsę papcio, ciotunia lub stryjek, — nie pracują leni nad niczym — a żyją! Bylibyśmy niesłusznie pesymistami bliscy, sądząc, że to jest ogół, że tacy są — wszyscy.

W fabrykach przy warstwie stoi inna młodzież — ofiarna — i świadoma swych zadań na co dzień. W biurach, szkołach, uczelniach wielu ich policzysz, młodych ludzi — Ludowej Polski budowniczych. Oni pracą, nauką — bez krzyku, awantur — wytrzebili w naszym kraju różnych bumelantów.

TADEUSZ GICGIER

Szczedrin — aktualny

Głęboko rewolucyjna treść ideowo-artystyczna twórczości Satyjkowa Szczedrina, największego satyryka literatury światowej XIX wieku, nie utraciła swojej siły i ostrości również w naszych czasach. Satyryczne postacie Satyjkowa-Szczedrina — Ugrum-Burcejeu, Goloulewowie, Derunone, Pompadarowie — są typowymi dla współczesnej rzeczywistości społecznej Ameryki, Anglii, Francji i innych krajów kapitalistycznych.



MÓWCA Z WASZYNGTONU

„Przemówienie swoje zakończył w ten sposób: „Stawiam wniosek, aby podzielić wszystkich ludzi na trzy kategorie: pierwszą zrujnowaną, drugą zniszczoną, trzecią natomiast pod konwojem policji osiedlić w jej nowych miejscach zamieszkania, rozciągając nad nią surowy nadzór”. (PRZYCHYLENIE PRZEMÓWIENIA)“.



TRYGVE LEE

„A ja mimo to pamiętam jasnie pańską łaskawość... zdarzało się czasem, że szyję miesiąc, dwa i trzy, nie prostując krzyża, dopóki całego domu nie obszyję”. („DROBNOSTKI ŻYCIA”).



EISENHOWER

„Nie bacząc na to, że Rededia nie wygrał ani jednej poważnej bitwy, sława jego, jako dowódcy, zdążyła się utrwalić”. („WSPÓLCZESNA IDYLLA”).



PODZEGACZE WOJENNI

„W ogóle odznaczają się oni fatalistyczną skłonnością przeksztalcenia świata w pustynię oraz kompletnym niezrozumieniem tych następstw, jakie może pociągnąć za sobą tego rodzaju „postępowanie administracyjne”.

(„POMPADUROWE”)

ZMP-owcy fabryki „Kraj” zapobiegli strotom w produkcji

Fabryka „Kraj” w Kutnie otrzymała niedawno w ramach wymiany maszyn specjalną maszynę do zawijania rurek wysiewnych do siewników zbożowych. Otrzymała maszynę, która miała niestety uszkodzony silnik elektryczny, tak, że przy uruchomieniu uległ on spaleni. Wy dawano się, że wskutek tego produkcja w fabryce „Kraj” ulegnie zahamowaniu. Tak się jednak nie stało. Z pomocą przyszli zatrudnieni w dziale mechaniki członkowie ZMP: Gorlicki, Michalski i Dębski, którzy pod kierunkiem mechaników Szychulskiego i Oleśńskiego w ciągu dwóch dni przenieśli spalony silnik i po wymontowaniu go z maszyny oddali ją do produkcji.

„Dzięki czynowi ZMP-owców fabryka uniknęła poważnych strat. M. R.

CHŁOPI GMINY DOBRÓŃ DOSTARCZAJĄ ZBOŻE DO PUNKTÓW SKUPU

Wiejskimi drogami i ulicami miasteczka ciągną do punktów skupu długie szeregi chłopskich wozów, wyładowanych workami ze zbożem. Na wozach widnieją liczne transparenty z hasłami: „Dostarczymy chleba robotnikom”, „Wiemy zboże dla Ludowej Ojczyzny”, „Precz z kulakami - szkodnikami społecznymi” i inne. Odstawiają zboże na punkt skupu i chłopi z gminy Dobroń.

Olbrymnia większość małych i średniorolnych chłopów gminy Dobroń spełniła już swój obywatelski obowiązek sprzedając państwu swe nadwyżki zbożowe. Najbardziej walecznym w gminie — Róża, z akcji skupu wywiązała się już w 100 proc. Jednak od tego obowiązku u-

chylają się wrogowie klasowi na wsi — kulacy, którzy nie tylko nie wywiązują się z obowiązku sprzedaży nadwyżek zbożowych, lecz starają się wszelkimi sposobami hamować sprawny przebieg planowej akcji skupu.

Chłopi mało i średniorolni w gminie Dobroń świadomi są znaczenia dobrego wykonania planowego skupu zboża. Toteż nie tylko sami wywiązują się z nałożonych na nich obowiązków, ale toczą upartą walkę z wrogiem klasowym, zmierzającym do przeszkodzenia w należytej realizacji tej akcji.

W gromadzie Żytowice bogacze wiejscy uchylali się od odstawy ziarna, zaś „trójka gromadzka” opanowana przez kulaków, wydała zawsze przychylną dla nich opinię. Jednakże mało i średniorolni chłopów w Żytowicach nie dali się zwieść wrogowi klasowemu. Na zebraniu gromadzkim zdemaskowano szkodników, wybrano nową „trójkę”, do której weszli gospodarze małorolni. Od tej chwili praca nad doprowadzeniem do końca akcji skupu zboża potoczyła się właściwie. Obecnie gromada Żytowice, jako jedna z pierwszych w gminie nie tylko plan skupu wykonała, ale przekroczyła go o 10 proc.

W Orpelowie, gmina Dobroń, kulacy rozwinieli swą wstępną propagandę i znaleźli się tacy, jak średniorolny Antoni Jatzczak, który poszedł na lep namów bogatych sąsiadów. Jatzczak zamiast odstawić nadwyżki zboża na punkt skupu, poszedł za przykładem kulaków i schował zboże w beczkach pod szopą. Dzięki czujności „trójki gromadzkiej”, Jatzczak został zdemaskowany, a ukryta przez niego tona zboża została odstawią na punkt skupu.

W Wincentowie, gmina Dobroń, odstawa nadwyżek zbożowych przebiegała bardzo sprawnie. Przy-

kładem dla innych był tutaj Ignacy Wota, gospodarz na niespełna 3 ha ziemi. Ob. Wota na zebraniu gromadzkim zadeklarował prócz przypadających na niego do sprzedaży państwu 100 kg zboża, jeszcze drugie tyle.

Wobec zbliżającego się terminu zakończenia akcji planowego skupu zboża, mało i średniorolni chłopów z gminy Dobroń jeszcze bardziej wzmocnili walkę o wykonanie planu. Dzięki temu w ostatnich dniach wzrasta ilość dostarczonego przez gminę Dobroń na punkt skupu ziarna.

Mało i średniorolni chłopów gromad z terenu gminy Dobroń realizują uczciwie hasło, które zawiesi na wozach wiozących zboże na punkt skupu — hasło „Dostarczymy chleba robotnikom”.

Jan Rodziewicz

Gospodynie wiejskie podejmują zobowiązania na cześć 8 Marca

Podobnie, jak i w całym kraju, również w powiecie radomszczańskim gospodynie wiejskie podejmują liczne zobowiązania ku uczczeniu dnia 8 Marca oraz z okazji zbliżającego się terminu rozpoczęcia obrad Ogólnokrajowego Kongresu LK.

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w gromadzie Karczewice, gminy Masłowie, postanowiły złożyć hołd dowódcy i przyspieszyć likwidację analfabetyzmu na terenie gromady.

Gospodynie wiejskie spółdzielni produkcyjnej Bąkowa Góra, gminy Masłowie, przyrzekły wyremontować systemem gospodarczym lokal przedszkola.

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w gromadzie Dębice, gminy Masłowie, zobowiązały się wspólnie z członkami Gromadzkiego Koła Związku Samopomocy Chłopskiej naprawić w najbliższym czasie trzy mosty na tamtejszych drogach. Ponadto gospodynie wiejskie z gromady Dębice postanowiły w najbliższych dniach wypełnić legitymacje członkowskie dla

koła ZSCh, które z powodu ich niewypełnienia nie zostały jeszcze dotychczas rozdane.

W wyżej wymienionych kołach gospodyń wiejskich odbędą się w dniu 11 bm. uroczyste akademie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Śladem naszych artykułów

PRZZ w Zgierzcu zaopiekuje się klubami racjonalizatorów

W swoim czasie na łamach naszego pisma zamieszczona była notatka pt. „Więcej troski o zgierskie kluby racjonalizatorów”. W związku z poruszoną w tym czasie sprawą zajęła się Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Zgierzcu.

Na posiedzeniu Prezydium PRZZ sprawę przedyskutowano i wysunęto szereg wniosków, celem uzdrowienia pracy działających na terenie Zgierzca klubów racjonalizatorów.

Powiat radomszczański

w walce o wykonanie planu skupu zboża

Sytuacja na odcinku planowego skupu zboża w powiecie radomszczańskim w dniu 1 lutego nie przedstawiała się zadowalająco. Roczny plan skupu zboża wykonany był wówczas zaledwie w 55 procentach, a dzienne wyniki skupu zboża w poszczególnych gminach i gromadach wykazywały tendencję spadkową. Powodem tego nie pomyślnego objawu był brak zrozumięcia wśród mieszkańców powiatu dla wielkiej wagi planowego skupu zboża, niewłaściwa praca „trójek gromadzkich”, niedostateczna czujność w tej dziedzinie ze strony organizacji partyjnych i społecznych oraz sabotaż, uprawiany przez bogaczy wiejskich.

Jednak wzmagać się stała walka o pełną realizację planowego skupu zboża znalazła również i w powiecie radomszczańskim właścicieli

w zrozumienie wśród aktywu partyjnego, aktywu chłopskiego oraz organizacji masowych. Zaostrzona czujność wobec zakusów bogaczy wiejskich, sabotażujących tę akcję. Chłopi małorolni i średniorolni zaczęli przeprowadzać przymusowe omoty u tych, którzy w celach spekulacyjnych ukrywali poważne nadwyżki zbożowe. Ożywienie działało na organizację partyjnych i wzrastające uświadomienie wśród chłopów radomszczańskich dokonało swego. Wyniki akcji planowego skupu zboża zaczęły ulegać z dnia na dzień poprawie.

Na dzień 1 marca wykonanie rocznego planu skupu zboża wyniosło około 84 procent, co w porównaniu ze stanem z dnia 1 lutego stanowiło już znaczny postęp. Wiele gmin radomszczańskich nie tylko wypełniło swe roczne plany odstawy zboża, ale nawet przekroczyło je. Gdyby nie maruderzy z niektórych gmin, to plan byłby już całkowicie wykonany. Najgorsze wyniki w tej dziedzinie wykazuje gmina Rząśnia, gdzie plan wykonano zaledwie w 49 procentach oraz gmina Gidle, gdzie sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej.

Natomiast w planowym skupie zboża wysuwają się na czoło gminy Dąbrowa Zielona i Koniecpol, których mieszkańcy podjęli między sobą współzawodnictwo. Na razie

pierwsze miejsce zajmuje gmina Dąbrowa Zielona, która na dzień 1 marca wypełniła roczny plan skupu w 112 proc., natomiast gmina Koniecpol wykonała w 110 proc. Przekroczone również roczny plan skupy w gminie Maluszyn, gdzie stan wykonania na dzień 1 marca wyniósł 103 proc. planu rocznego. W większości gmin realizacja rocznego planu skupy zboża kształtuje się dotychczas w rozmiarach od 80 do 85 proc.

Jednak ostatnio akcja nabiera żywego tempa i istnieje uzasadnione nadzieje, że już w najbliższych dniach chłopci pracujący powiatu radomszczańskiego, śladem małorolnych i średniorolnych z innych powiatów naszego województwa, zameldują o pełnej realizacji rocznego planu skupy zboża.

Nowe władze oddziału Ligi Morskiej w Kutnie

W tych dniach odbyła się Konferencja Powiatowa Ligi Morskiej w Kutnie, w której udział wzięło 44 delegatów z terenu powiatu radomszczańskiego. Na konferencji wybrane nowe władze.

W skład nowego zarządu weszli: Tadeusz Krzemieński, Henryk Gorlicki, Franciszek Marszewski, Krystyna Petaszczak, Roman Gozdziński, Janina Podlasiak, Aleksy Gołubkow i Bernard Pierzchała. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: Jerzy Iwański, Jan Jaczynowski i Alojzy Ciszewski.

Delegatami na Zjazd Okręgowy Ligi Morskiej zostali: Franciszek Marszewski, Aleksy Gołubkow i Tadeusz Janczak.

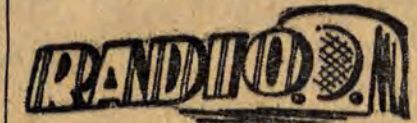
W pracy swej nowy zarząd zwrócił uwagę na rozbudowę organizacji w spółdzielniach produkcyjnych i PGR orazłoży nacisk na szkolenie młodzieży, przyczyniając się tym samym do wychowania nowych kadr marynarzy.

Usunąć złom i makulaturę z terenu Cukrowni „Ostrowy”

W Cukrowni „Ostrowy” znajduje się wiele złomu, makulatury, stłuczki sklądanej i innych odpadków, które powierają się po podwórzu fabrycznym. Dyrekcja cukrowni kilkakrotnie zgłaszała do ZSCh z prośbą o zabranie złomu na punkt zbiorczy, lecz do tej pory nie tylko nie zabrano złomu, ale brak jest jakiegokolwiek odpowiedzi ze strony GS „Samopomoc Chłopska”.

Złom i makulatura przedstawiają niewątpliwie wartość i powinny być użyte do przeróbki. Sterty papieru zagradzającego wejścia i złożonego w różnych miejscach cukrowni utrudniają pracę i mogą stać się przyczyną pożaru.

Byłoby wskazane, aby GS „Samopomoc Chłopska” zainteresowała się bliżej tą sprawą i spowodowała usunięcie złomu i makulatury z terenu Cukrowni „Ostrowy”. Tomasz Nowak



Program na sobotę 3 marca 1951 r.

11.50 „Głos młodych”. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III-IV. 13.50 Koncert solistów. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Muzyka. 16.20 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”. 16.25 Koncert Orkiestry Polskiego Radia. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.15 Muzyka. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 Ludzie „Trzechgórki” przedują w kulturze wytwórczości. 18.20 Słuchowisko pt. „Włoczęga”. 18.45 Felieton tygodniowy. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 „Stanisław Moniuszko”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Przy sobocie po robocie”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ojciec Goriot”. 22.20 Koncert z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka tańcowa.

Zadania drobnej wytwórczości przedmiotem obrad aktywu gospodarczego

W dniu 1 bm. odbyła się w Łodzi zwołana przez Wydział Przemysłu Prezydium Rady Narodowej narada robocza aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości.

Referat programowy pt. „Rola i zadania drobnej wytwórczości w roku 1951” wygłosił kierownik Wydziału Przemysłu Prezydium RN — tow. Aranowski. Mówca zobrazował osiągnięcia i braki w dotychczasowej działalności drobnej wytwórczości na terenie Łodzi.

W dalszym ciągu swego referatu, tow. Aranowski zanalizował wykonanie planu w roku ub. Przechodząc następnie do sprawy pełnego wykorzystania w produkcji przez drobnych wytwórców surowców zastępczych i odpadkowych, referent stwierdził, że w decydującym stopniu przyczyni się obecnie do tego Wydział Prze-

Pracownicy Lasów Państwowych z Bedonia biorą udział we współzawodnictwie

Pracownicy łódzkiego rejonu Lasów Państwowych w Bedoniu poza pracą zawodową, znajdują czas na samokształcenie się oraz rozrywkę kulturalną. Trzy godziny w tygodniu pracownicy poświęcają na naukę języka rosyjskiego, dwie godziny — na naukę gry w szachy, zaś kobiety zatrudnione w leśnictwie, w ciągu trzech godzin w tygodniu uczą się kroju i szycia.

Pracownicy Lasów Państwowych w Bedoniu współzawodniczą zespołowo z pracownikami Lasów Państwowych w rejonie sieradzkim. A. Brodzinski

Przypomnienia rolnicze na marzec

W polu. W marcu należy starannie oczyścić przegony, rowy i wyłoty drenowe, aby wierzchnia woda mogła szybko spłynąć, a role szybko obeschnąć. Umożliwi to wcześniejsze rozpoczęcie prac w polu.

Gdy tylko na orkach zimowych zabiela się grzbiety skib, a konie już nie lgną, należy role włożyć, względnie bronować lekkimi bronkami. Pobudza to nasioną chwastów do kiełkowania, a gdy wejdą — łatwo je zniszczyć następnym bronowaniem. Wczesne włóczenie orki zimowej przerywa również parowanie roli i zabezpiecza wilgoc zimową dla późniejszych zasiewów.

Do pierwszych czynności w polu należy wsiwka seradeli w żyto. Im wcześniej to zrobimy, siejąc nasienie — jak to mówią — „w bioto” — tym pewniejsza bę-

dzie seradela. Po sprzęcie żyta da nam jesienią dobre pastwisko, względnie zieloną paszę. Poza tym seradela wzbogaca rolę w azot.

W drugiej połowie marca zaczynamy już siew takich roślin, jak owies, pszenica jara, groch, marchew, mieszaniki na paszę. Sieć wy dokonywać należy — o ile możności — siewnikiem ręcznym, zyskuje się na tym co najmniej 1-2 q zboża na ha.

Przy wiosennej uprawie unikać należy orzek, które zawsze znacząco wysuszają rolę.

Słabe oziminy należy saletrować nim ruszą, a więc w pierwszej połowie marca. W ciągu marca winno się również zasilić łąki i pastwiska kompostem lub gnojówką oraz rozrzucić kretowiny.

W obejściu. Trzeba przede wszystkim podwórze i drogi oczyścić z błota, nieczystości i wszelkich odpadków, wszystko to zebrać i zakompostować.

Korzystając z większej ilości wolnego czasu, winno się naprawiać płoty przy okólnikach, a w miejscu zacisznym przygotować rozsadniak pod kapustę, brukiew, kapustę pastewną itp. Przed siewem poddać nasienie próbie kiełkowania, a ziarno siewne zaprawić.

Przy inwentarzu. Wszystkie inwentarze winno się w marcu wypuszczać codziennie na okólnik. Koniom trzeba zwiększać stopniowo dawkę obroku. Odstawiać kłaczki, które pokryte w marcu dadzą żrebięta w lutym. Takie żrebięta najlepiej się chowają.

Jeśli chodzi o prosięta, to na chów winno się pozostawiać przede wszystkim pochodzące z miotłów wiosennych i to po macio-

rach, które w miocie dawały nie mniej niż 9 prosiąt. Wiosenne prosięta najlepiej się chowają, bo mogą po odessaniu się korzystać z pastwiska i zielonej paszy. Kury należy sadić wcześniej, już od 10 marca. Wczesne kurczęta najlepiej rosną. Kury z takich kurcząt poczynają się nieść już pod zimą i są dobrymi nioškami.

Przodownicy grup hodowlanych winni dopilnować powolnego szczerpienia trzody chlewnej w gromadzie oraz dopilnować zawarcia kontraktów na tuczniaki na III kwartał.

Poniważ w marcu ziemniaki już kiełkują, dlatego też lepiej jest spasać je uparowane. B. B.

Niedomagania ambulatorium ZLP w Kutnie

Z usług ambulatorium Zakładu Lecznictwa Pracowniczego w Kutnie, mieszczącego się przy Placu Wolności 19, korzysta dziennie ponad 200 osób, przeważnie spośród robotników tutejszych zakładów pracy. W oczekiwaniu na przyjęcie przez lekarza, pacjenci zmuszeni są do przebywania w poczekalni, całkowicie nie odpowiadającej swemu przeznaczeniu. Jest to mała i ciemna, w której w tym czasie są jeszcze nimerki. Brak odpowiedniej ilości krzeseł stwarza wielce uciążliwą sytuację dla oczekujących.

Również fatalne są warunki pracy ordynujących lekarzy. Gabinet, w którym przyjmuje dr. Morcinek, oddzielony jest od poczekalni jedynie cienkimi oszklonymi drzwiami. Przenikający przez nie gwar rozmów, prowadzonych w poczekalni, nie pozwala na dokładne badanie pacjentów. Brak w gabinecie odpowiedniej zasłony stawia w przykrym położeniu rozbiegających się

pacjentów, tym bardziej, że do gabinetu lekarza wchodzi się wprost z poczekalni. Sam gabinet nie jest należycie wyposażony w niezbędne narzędzia podręczne, jak małe nożyczki, szczypcy itp. Daje się również odczuć dotkliwie brak leków, potrzebnych w nagłych wypadkach, np. adrenalinę oraz opatrunków.

Gabinet lekarski nie posiadają umywalk, co utrudnia pracę lekarzom, którzy dla umycia rąk muszą tracić czas na chodzenie do innych pomieszczeń.

Można byłoby wylczyć jeszcze wiele innych niedomagań ambulatorium ZLP w Kutnie, jak odrapane ściany, złe świadczące o dbałości o stan sanitarny tej placówki, brak odpowiednich zasłon na oknach, przez które nieraz zagląda dzieci.

Wszystkie te niedociągnięcia można byłoby usunąć, gdyby kierownictwo więcej interesowało się warunkami pracy ordynujących lekarzy, gdyby wykazało więcej zro-

zumienia dla potrzeb ludzi pracy, zgłaszających się tu celem leczenia. Książka zażaleń, niestety, nie prowadzona w tej placówce, ujawniała by wiele usterek i niedomagań, które można byłoby usunąć stopniowo w dalszej pracy ambulatorium.

Nowa zdobycz socjalna załogi fabryki „Kraj”

Do niedawna w fabryce „Kraj” w Kutnie ambulatorium fabryczne mieściło się „katem” w ciemnym pokoju, zajmowanym przez Dział Zaopatrzenia i Zbytu. Ten stan rzeczy zmienił się gruntownie. Sanitariuszka zatrudniona w ambulatorium zobowiązała się bo wiem ku czci Święta Kobiet do urządzenia w przydzielonym lokalu ambulatorium. Zobowiązanie zostało zrealizowane na 10 dni przed terminem.

W związku z uruchomieniem ambulatorium w fabryce „Kraj” należy zauważyć, że obecna sani-

tariuszka otrzymała zwolnienie, zaś ZLP, który przejmuje wszystkie przyfabryczne punkty sanitarne do tej pory nie zajął się tą sprawą. W wyniku tego stanu rzeczy może zająć wypadek, że oczekiwane od lat i urządzone dzięki czynowi sanitariuszki na dzień 8 marca i wysiłkom rady zakładowej, ambulatorium musiało być już na początku swojego istnienia zamknięte.

Sprawą tą winny zainteresować się właściwe czynniki służby zdrowia. M. Rączka.

